



PISMO
PARAFII
ŚW. MAKSYMILIANA
KOLBEGO
w Gdańsku

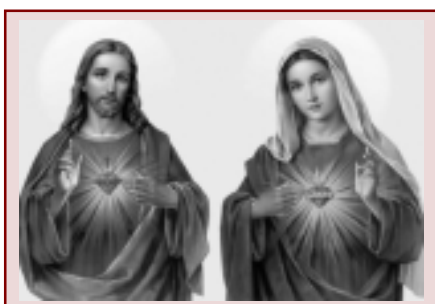
JESIEŃ 2016
nr 233
www.kolbe.diecezja.gda.pl



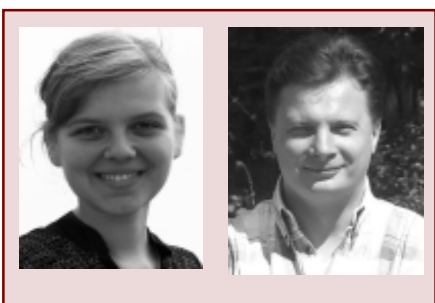
Przeżycia Papieża ► 6



Matka Boska Siewna ► 7



Dni Eucharystyczne ► 20



Marta ► 5

Darek ► 10



Dziękuję Ci Panie:
za ten czas wypoczynku;
za pola, łąki, lasy, jeziora i chmury;
za wspaniałe dni ;
za spokojne sny;
za piękne ŚDM;
za wiarę i miłość do Ciebie;
za wszystkich ludzi,
których postawiłeś na mojej drodze.



ROK MIŁOSIERDZIA
2015 - 2016





Jezu Ufam Tobie

**Misje święte dla Ciebie
w Świętym Roku Miłosierdzia
i 1050-lecia Chrztu Polski
2 — 9 października 2016
w naszym kościele.**



To jest Twój czas dla Jezusa

*Panie Jezu Chryste poślij Twego Ducha
i uświęć nas wszystkich Jego namaszczeniem,
aby Jubileusz Miłosierdzia był rokiem łaski od Pana.*

Misje Święte w naszej parafii w Jubileuszowym Świętym Roku Miłosierdzia i 1050-lecia chrztu Polski 2 – 9 października 2016



Drodzy Parafianie!

Niejednokrotnie przeżywaliście w swoich rodzinach wydarzenia, które głęboko zapadły w Wasze serca tylko dlatego, że byliście zaangażowani umysłem, wolą i uczuciami.

Zbliża się czas świętych Misji w naszej rodzinie parafialnej.

Tak jak przed dwoma tysiącami lat Chrystus osobiście spotykał się ze wszystkimi ludźmi: chorymi, zdrowymi, radosnymi i smutnymi, by ich uszczęśliwić, ubogacić, tak i dzisiaj przychodzi do nas, by być razem z nami. Chrystus pragnie z nami cieszyć się i płakać, cierpieć głód i być sytym. W gąszczu codziennych spraw, problemów, trudnych wyborów i decyzji, często gubimy to, co jest najważniejsze. Zabiegani, utrudzeni i zmęczeni ponad ludzkie możliwości potrzebujemy czasu, by odetchnąć, nabrać nowych sił i rozpocząć od początku. Takim czasem zatrzymania, zadumy, refleksji szczególnie teraz w Świętym Roku Miłosierdzia jest czas Misji. Jest to czas, by w blasku Bożej prawdy zrobić generalny rachunek sumienia, by to, co chore — uleczyć, to, co pokrzywione — wyprostować, a za wszystko dobro — podziękować.

Misje —to czas spotkania z Jezusem Chrystusem, czas ponownego opowiedzenia się za Bogiem.

Misje —to czas powrotu do Boga.

Misje —to czas wielkiej łaski miłosierdzia, jaką Bóg okazuje człowiekowi — Tobie.

Misje —to czas przemiany życia osobistego, rodzinnego i społecznego.

Droga Siostro i Drogi Bracie.

Przyjmij serdeczne zaproszenie do uczestnictwa w Misjach świętych. Są one dla Ciebie drogowskazem, kiedy nie wyobrażasz sobie życia bez Boga na co dzień. Są one jeszcze jedną, może ostatnią szansą odczytania celu życia, znalezienia sensu w codziennych trudach.

Prosząc gorąco o modlitwę w intencji Misji w naszej parafii, o apostołowanie wśród bliskich i znajomych na rzecz tego wielkiego wydarzenia, oddajemy Waszą Rodzinę i całą Rodzinę parafialną w opiekę patrona naszej parafii — świętego Maksymiliana Marii Kolbego.

Wasz ksiądz proboszcz, duszpasterze i ojcowie redemptoryści

MODLITWA O ŁASKI MISYJNE

Boże Stworzycielu nieba i ziemi, Ojcze Jezusa i nasz Ojcze, prosimy Cię o błogosławieństwo dla Misji świętych. Niech ten czas będzie dla wszystkich mieszkańców naszej parafii darem łaski i miłosierdzia.

Panie Jezu Chryste, pełnio czasu i Królu wieków, otwórz nasze umysły na Twoje Słowo, które do nas kierujesz, abyśmy potrafili wprowadzić je w nasze codzienne życie. Pomóż nam być świadkami Twojej miłości i przebaczenia dla tych, wśród których żyjemy.

Duchu Święty, odnów cały świat i oblicze naszej parafii. Spraw, abyśmy byli prawdziwą wspólnotą Kościoła, mieli jedno serce i jednego ducha. Niech ten czas stanie się łaską powrotu do miłości Ojca, który nieustannie czeka na swe dzieci.

Matko Boża Miłosierdzia, bądź Matką tych świętych Misji.

Święty Maksymilianie, oręduj za nami. Amen.



UROCZYSTOŚĆ ODPUSTU PARAFIALNEGO

Zbliża się kolejna rocznica kanonizacji
św. Maksymiliana Marii Kolbego,
patrona naszej wspólnoty parafialnej,
dzień odpustu, święto całej parafii.

Zapraszamy wszystkich:
dzieci, młodzież i dorosłych
do uwielbienia Boga i Maryi Niepokalanej
za pośrednictwem św. Maksymiliana,
w niedzielę zakończenia Misji świętych

9 października 2016 o godz. 12.30.

Ksiądz proboszcz.

 **75. rocznica śmierci**
o. Maksymiliana Kolbego
14 sierpnia 2016 r.

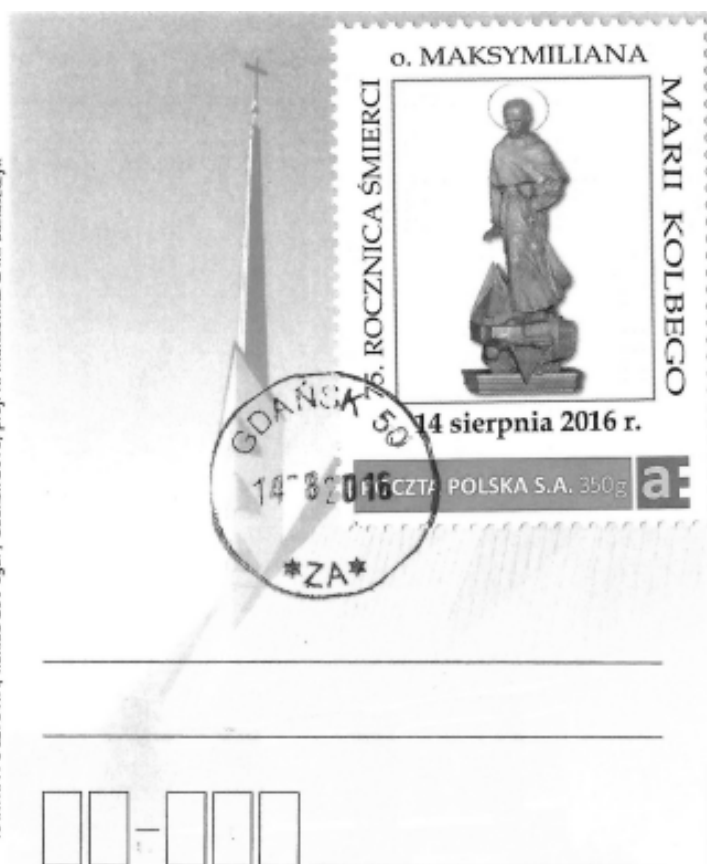


Figura świętego w kościele
pw. Maksymiliana Kolbego w Gdańsku-Suchaninie

*"Ojciec Maksymilian
Kolbe, więzień obozowy,
upominał się w obozie
śmierci o prawo do życia
niewinnego człowieka -
jednego z milionów".*



KARTKA POCZTOWA, nakład 250 egz., Gdańsk 2016, proj. K. Markiewicz & M. Banaszyk



Kartka pocztowa z naszym kościołem, figurą św. Maksymiliana i okolicznościowym znaczkiem. Wydana przez PZF w dniu 14 sierpnia 2016r., z okazji 75. rocznicy śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbe.

Brama Zielona



Dzisiaj zapraszamy na wystawę czasową Muzeum Narodowego w Gdańsku *Lux in Oriente – Lux ex Oriente*. A przy okazji poznajemy obiekt, w której jest prezentowana – Zielona Brama.

Gdzie ten kolor?

Brama Zielona zbudowana została w latach 1564-1568 na miejscu średniowiecznej Bramy Kogi. Budynek wzniesiony został nad Motławą, przy zwodzonym moście prowadzącym na Wyspę Spichrzów. Most porastały wodorosty i prawdopodobnie dlatego zwany był zielonym. I tak zielone określenie przeszło na nową bramę. Zielona Brama mogłaby jednak nazywać się niderlandzką. Po pierwsze pracami kierował pochodzący z Amsterdamu mistrz Regnier. Po drugie cegły, z których została zbudowana trafiły do Gdańska właśnie z Holandii. Przypłynęły na statkach kupców niderlandzkich jako balast. I jeszcze – górna część budowli inspirowana jest stylem flamandzkim. Budynek ma aż cztery przejścia, a nad każdym herb – Gdańska, Polski, Prus Królewskich i czwarty dodany w XIX wieku – herb dynastii Hohenzollernów.

Niczym pałac

Brama Zielona jest największą z gdańskich bram. Była budowana z myślą o polskich władcach. Już w 1454 roku gdańszczanie zobowiązali się wobec Kazimierza Jagiellończyka do wybudowania w mieście dworu godnego królów. Długo nie wywiązali się z obietnicy, aż wreszcie w dobie złotego wieku powstała Zielona Brama. Niestety mimo swego piękna nie przypadła monarchom do gustu. Zdecydowało o tym prawdopodobnie jej położenie – zbyt blisko portu. Za dużo hałasu i niezbyt ładne zapachy nie zachęcały władców. Jedynie Maria Ludwika Gonzaga, żona Władysława IV spędziła tu kilka miesięcy. Bramę wykorzystywano do organizowania przyjęć, czy przedstawień teatralnych. Do XIX wieku stała także tutaj waga miejska. Od 1746 do 1830 roku działało tutaj Towarzystwo Przyrodnicze. W 1879 roku stała się siedzibą Muzeum Prowincji Zachodniopruskiej.



Skarby z Watykanu

W salach wystawowych Muzeum Narodowego, mieszczącego się dziś w bramie, możemy obejrzeć wystawę *Lux in Oriente – Lux ex Oriente*. Nazwa wystawy oznacza Światło na Wschodzie – Światło ze Wschodu. Ekspozycja ma na celu przedstawienie historii chrześcijaństwa na ziemiach polskich, ale i roli Polski w ewangelizacji. Zgromadzono tutaj około 100 eksponatów znajdujących się na co dzień m.in. w Watykanie. Niektóre jeszcze nigdy nie były prezentowane w Polsce! Warto zacząć wystawę od obejrzenia filmu, który wyświetlany jest na samym końcu sali. Dzięki temu dowiemy się, skąd przywieziono prezentowane

w Gdańsku skarby i jakie jest ich znaczenie. Największym z nich jest dokument „Dagome iudex” pochodzący z 1085 roku. To odpis jeszcze starszego tekstu, mówiącego o oddaniu państwa polskiego przez Mieszka I pod opiekę Stolicy Watykańskiej. Wystawa ulokowana jest na dwóch piętrach. Na pierwszym panuje mroczny klimat, to część poświęcona średniowieczu.

Drugie piętro utrzymane jest w jasnych barwach. Mienia się tu klejnoty na papieskich tiarach, czy piękne tkaniny szat liturgicznych. Najstarszą jest kapa papieża Urbana VIII.

Pochodzi z XVII wieku. Wzór zupełnie nie przypomina ornatów, które znamy, ponieważ zdobią ją kwiaty. Intrygująca jest też bulla Piusa IX o Niepokalanym Poczęciu NMP z 1854 roku napisana po polsku. Dokument zdobiony miniatury z postaciami, czy scenami z historii Polski. Jej autorką była kobieta – Maria Przezdziecka (1823-1890). Malarka polska, która pracując wiele lat

nad tym dziełem straciła władzę nad palcami prawej ręki. Bullę sprezentowała papieżowi z inicjatywy księdza Aleksandra Jełowickiego, duszpasterza Wielkiej Emigracji. Aż chciałoby się przekartkować tę i inne księgi. Wystawę zamyka wyjątkowa gabłota. Tu zobaczymy ferulę, czyli krzyż papieski, którą niemal zawsze miał przy sobie Jan Paweł II. Oprócz tego zobaczyć można także odlew dłoni świętego.

Wystawa czynna jest od wtorku do niedzieli w godz. 10 – 17 do 20 października. Wstęp 1 zł.

Marta Szagǳowicz

Artykuł ukazał się w piśmie „Pomerania”

PRZESŁANIA PAPIEŻA NA ŚDM KRAKÓW 2016



Już za nami ogromne przedsięwzięcie jakim była organizacja XXXI Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w lipcu tego roku. Był to wspaniały czas spędzony z Ojcem świętym. Papież Franciszek przebywał w Polsce od 27 do 31 lipca. Młodzież po raz kolejny odpowiedziała na wezwanie papieża i przybyła z całego świata. Na te kilka lipcowych dni Kraków stał się centrum świata. Przechodząc przez krakowski rynek bez trudu można było spotkać przedstawicieli wszystkich sześciu kontynentów. Zderzyły się ze sobą różne codzienności, obyczaje, języki, dzieje i doświadczenia. Było to wielkie święto radości, religijne święto młodości, ale przede wszystkim niesamowite doświadczenie wspólnoty i wiary. Osobą, która skupiła miliony młodych ludzi w jednym miejscu był papież Franciszek. Papieskie słowa i gesty były przyjmowane przez młodzież bardzo gorąco i serdecznie. Franciszek przemawiał do nich nie tylko podczas Mszy świętych i nabożeństwa Drogi Krzyżowej, ale też trzykrotnie ze słynnego „okna papieskiego” przy Franciszkańskiej podtrzymując tym samym tradycję zapoczątkowaną przez Jana Pawła II. Za każdym razem papież kierował do słuchaczy bardzo konkretne rady i wskazówki na temat życia, małżeństwa, choroby, przemijania i cierpienia. Między papieżem Franciszkiem, a młodymi z całego świata szybko nawiązała się nić porozumienia. Młodzież poczuła, że ten człowiek mówi prawdę, mówi prosto z serca, porusza trudne tematy i stawia wymagania, a nie tylko głaszcze po głowie.

W czasie swojej podróży apostolskiej do Polski papież pozostawił po sobie wiele gestów i słów. Słowa te nie zawsze były skierowane tylko do młodych. Odwaga, podejmowanie ryzyka i aktywne życie to oś przesłania, która łączy przemówienia papieża podczas ŚDM.

Podczas pierwszego spotkania z młodymi na krakowskich błoniach papież Franciszek w swoim przesłaniu do młodzieży powiedział między innymi: **„Napelnia mnie bólem, gdy spotykam ludzi młodych, którzy zdają się być przedwczesnymi „emerytami”. To mnie smuci. Młodzi, którzy w wieku 23,24 czy 25 lat zachowują się jak emeryci. Martwi mnie, gdy widzę ludzi młodych, którzy „rzucili ręcznik” przed rozpoczęciem walki. Którzy się „poddali”, nie rozpoczynawszy nawet gry. Którzy idą ze smutną twarzą, jak gdyby ich życie nie miało żadnej wartości. Są to ludzie młodzi zasadniczo znudzeni...**

i nudni. I którzy zanudzają innych. I to też mnie zasmuca”. W tych słowach papież Franciszek wzywa by przeżyć życie prawdziwym życiem, aby robić rzeczy piękne i wielkie, aby realizować marzenia, rozwijać hobby, aby być dobrym dla innych. Zdaniem papieża ludzie młodzi mają wręcz obowiązek cieszenia się życiem i swoją wiarą. Papież wzywa do bycia naturalnym. Jeżeli nie mamy siły i ochoty się cieszyć to znaczy, że coś z naszym życiem jest nie tak. Może za dużo pracujemy, może zbyt mało rozmawiamy z bliskimi, a może potrzeba innej perspektywy spojrzenia na świat i swoje życie? Młodzi powinni czuć siłę i optymizm, a jeśli gdzieś je zgubili to powinni tego szukać. Papież wie, że w młodych drzemie moc tylko czasem trzeba ją pobudzić do działania. To Jezus ma być dla nich inspiracją i siłą. „Kiedy Jezus dotyka serca młodego mężczyzny, czy młodej dziewczyny to są oni zdolni do naprawdę wielkich dzieł”.



Ojciec święty zachęcał młodzież do działania, do aktywnego życia również podczas nocnego czuwania w Brzegach. Myślę, że większość z nas doskonale pamięta słowa o „kanapowej młodzieży”. Papież między innymi powiedział: „Jednym z najgorszych nieszczęść, jakie mogą się przydarzyć w życiu, jest poczucie, że w tym świecie,

w naszych miastach, w naszych wspólnotach nie ma już przestrzeni, by wzrastać, marzyć, tworzyć, aby dostrzegać perspektywy, a ostatecznie, aby żyć”. Paraliż - mówił papież - „sprawia, że tracimy smak cieszenia się życiem, przyjaźnią, smak wspólnych marzeń, podążania razem z innymi. Sądzimy, że abyśmy byli szczęśliwi, potrzebujemy dobrej kanapy. Kanapy, która pomoże nam żyć wygodnie, spokojnie, całkiem bezpiecznie. (...) „Kanapaszczęście” jest prawdopodobnie cichym paraliżem, który może nas zniszczyć najbardziej; bo po trochu, nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się ospali, oglupiali, otumanieni, podczas gdy inni – może bardziej żywi, ale nie lepsi – decydują o naszej przyszłości.”

Papież Franciszek wielokrotnie przekonywał jak ważni jesteśmy. Na mszy posłania padło jakże ważne przesłanie: **„Dla Jezusa nikt nie jest gorszy i daleki, nie ma człowieka bez znaczenia, ale wszyscy jesteśmy umiłowani i ważni: ty jesteś ważny! A Bóg liczy na Ciebie z powodu tego, kim jesteś, a nie z powodu tego, co masz: w Jego oczach nic nie znaczy, jak jesteś ubrany, czy jakiego używasz telefonu komórkowego; dla Niego nie jest ważne, czy podążasz za modą – liczysz się ty. W Jego**

Narodzenie Najświętszej Maryi Panny

8 września obchodzimy święto narodzin Matki Bożej. Pismo Święte nigdzie nie wspomina o narodzinach Maryi. Tradycja jednak przekazuje, że Jej rodzicami byli św. Anna i św. Joachim. Byli oni pobożnymi Żydami. Mimo sędziwego wieku nie mieli dziecka. W tamtych czasach uważane to było za karę za grzechy przodków. Dlatego Anna i Joachim gorliwie prosili Boga o dziecko. Bóg wysłuchał ich prośb i w nagrodę za pokładaną w Nim bezgraniczną ufność sprawił, że Anna urodziła córkę, Maryję.

Nie znamy miejsca ani daty urodzenia Maryi. Według wszelkich dostępnych nam informacji, Maryja przyszła na świat pomiędzy 20. a 16. rokiem przed narodzeniem Pana Jezusa. W objawieniach Marii z Agredy spisanych w dziele „Mistyczne Miasto Boże” czytamy, że Maryja urodziła się 8 września. Jako dziecko kilkuletnie została przez rodziców ofiarowana w świątyni, gdzie też zamieszkała. Śladem tego opisu jest obchodzone w Kościele wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w dniu 21 listopada.



oczach jesteś wartościowy, a twoja wartość jest bezcenna”. Tymi słowami papież przekonywał młodych, że wobec Boga jesteśmy tacy sami. Nie ma znaczenia gdzie się urodziliśmy, jakim językiem mówimy, czy jesteśmy zamożni, czy nie. Wszyscy jesteśmy wartościowi. Ojciec Święty przypominał młodym, coś o czym często zapominamy w obecnych czasach. Ludziom żyjącym w świecie pełnym ocen, w świecie krytycznym, uświadomił, że nie są nikim, że mają wartość. Każdy sam w sobie jest wartością, którą docenia Bóg. Pomimo tego, że popełniamy błędy, Bóg nie przestaje nas kochać. Bóg jest miłosierny i wybacza nam nasze grzechy, nasze potknięcia. Akceptuje nas z wszystkimi zaletami i wadami. **„Bóg nas miłuje takimi, jakimi jesteśmy i żaden grzech, wada, czy błąd nie sprawi, by zmienił swoje zdanie”** – powiedział papież Franciszek w homilii podczas Mszy św. kończącej Światowe Dni Młodzieży w Campusie Misericordiae w Brzegach. Papież dał młodym pocieszenie i wskazówki, jak walczyć z niską opinią o sobie samym i wszystkimi problemami, które tak często nas blokują.

Czy te słowa i wiele innych ważnych, które usłyszeliśmy od Ojca świętego, spowodują jakąś realną zmianę? Trudno powiedzieć... Każdy indywidualnie powinien na spokojnie przeanalizować przesłania papieża i dla siebie w spokoju odczytać

Iza P.

Pierwsze wzmianki o liturgicznym obchodzie narodzin Maryi pochodzą z VI w. Święto powstało prawdopodobnie w Syrii, gdy po Soborze Efezskim kult maryjny w Kościele przybrał zdecydowanie na sile. Wprowadzenie tego święta przypisuje się papieżowi św. Sergiuszowi I w 688 r. Na Wschodzie uroczystość ta musiała istnieć wcześniej, bo kazania-homilie wygłaszali o niej św. German (+ 732) i św. Jan Damasceński (+ 749). W Rzymie gromadzono się w dniu tego święta w kościele św. Adriana, który był przerbionym z dawnej sali senatu rzymskiego, po czym w uroczystej procesji udawali się wszyscy z zapalonymi świecami do bazyliki Matki Bożej Większej.

Datę 8 września Kościół przyjął ze Wschodu – w tym dniu obchód ten znajdował się w sakramentarzach gelażańskim i gregoriańskim.

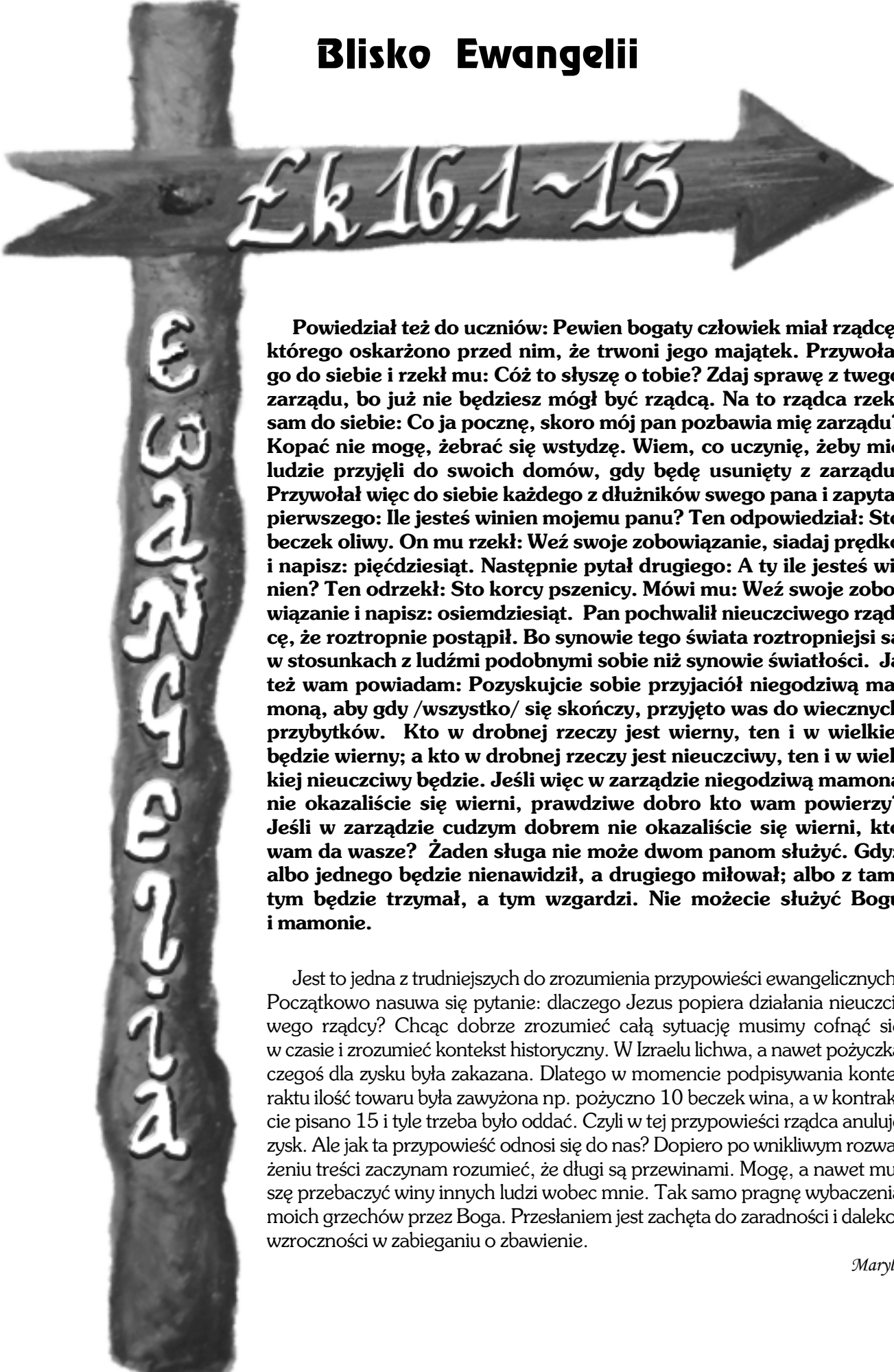
W Polsce święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny ma także nazwę Matki Bożej Siewnej. Był

bowiem dawny zwyczaj, że dopiero po tym święcie i uprzątnięciu pól zaczynało się orkę i siew. Chłopi chcieli, aby rzucone w ziemię ziarno pobłogosławiła Boża Rodzicielka. Do ziarna siewnego mieszano ziarno wyłuskane z kłosów, które były wraz z kwiatami i ziołami poświęcane w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej, by uprosić sobie dobry urodzaj. Na Podhalu święto 8 września nazywano Zitosiewną, gdyż tam sieje się wtedy żyto. W święto Matki Bożej Siewnej urządzało się także dożynki.

We Włoszech i niektórych krajach łacińskich istnieje kult Maryi-Dziecięcia. We Włoszech istnieją nawet sanktuaria – a więc miejsca, gdzie są czczone jako cudowne figurki i obrazy Maryi-Niemowlęcia w kołysce. Do nich należą między innymi: Madonna Bambina w Forno Canavese, Madonna Bambina w katedrze mediolańskiej – najwspanialszej świątyni wzniesionej pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny; Madonna Bambina w kaplicy domu generalnego Sióstr Miłosierdzia. Matka Boża-Dzieciątka jest główną Patronką tego zgromadzenia. Czwarte sanktuarium Matki Bożej-Dzieciątka jest w Mercatello – znajduje się tam obraz namalowany przez św. Weronikę Giuliani (+ 1727).

Święto przypomina nam, że Maryja była zwykłym człowiekiem. Choć zachowana od zepsucia grzechu, przez całe życie posiadała wolną wolę, nie była do niczego zdeteminowana. Tak jak każdy z nas miała swoich rodziców, rosła, bawiła się, pomagała w prowadzeniu domu, miała swoich znajomych i krewnych. Dopiero Jej zaufanie, posłuszeństwo i pełna zawierzenia odpowiedź na Boży głos sprawiły, że „będą Ją chwalić wszystkie pokolenia”.

Blisko Ewangelii



Łk 16,1~13

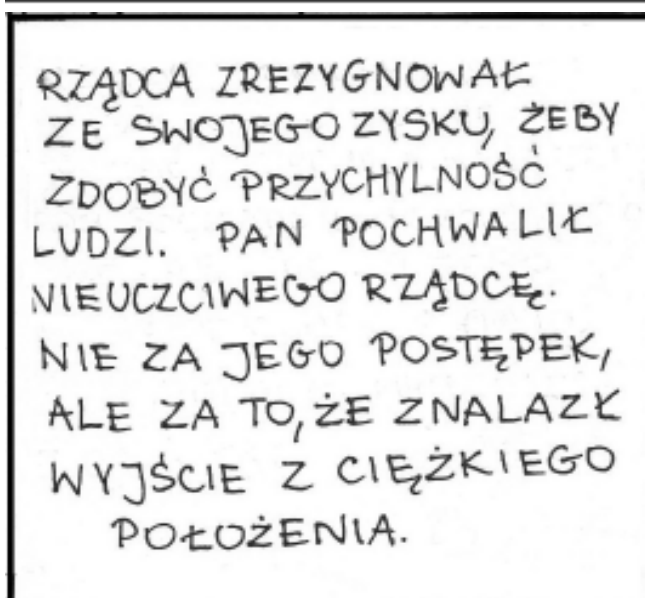
Powiedział też do uczniów: Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą. Na to rządcą rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien mojemu panu? Ten odpowiedział: Sto beczek oliwy. On mu rzekł: Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt. Następnie pytał drugiego: A ty ile jesteś winien? Ten odrzekł: Sto korcy pszenicy. Mówi mu: Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztrośniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości. Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy /wszystko/ się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

Jest to jedna z trudniejszych do zrozumienia przypowieści ewangelicznych. Początkowo nasuwa się pytanie: dlaczego Jezus popiera działania nieuczciwego rządcy? Chcąc dobrze zrozumieć całą sytuację musimy cofnąć się w czasie i zrozumieć kontekst historyczny. W Izraelu lichwa, a nawet pożyczka czegoś dla zysku była zakazana. Dlatego w momencie podpisywania kontraktu ilość towaru była zawyżona np. pożyczono 10 beczek wina, a w kontrakcie pisano 15 i tyle trzeba było oddać. Czyli w tej przypowieści rządcą anuluje zysk. Ale jak ta przypowieść odnosi się do nas? Dopiero po wnikliwym rozważeniu treści zaczynam rozumieć, że długi są przewinami. Mogę, a nawet muszę przebaczyć winy innych ludzi wobec mnie. Tak samo pragnę wybaczenia moich grzechów przez Boga. Przesłaniem jest zachęta do zaradności i dalekowzroczności w zabieganiu o zbawienie.

Maryla

Jezus mówi do dzieci

Jezus opowiedział uczniom o człowieku, którego rządcę przed nim oskarżono, że ten trwoni jego majątek. Kazał więc przyprowadzić rządcę, aby ten zdał sprawę ze swego zarządu.



SZKOŁA MODLITWY

SPOTKANIE RODZINY PRZY MODLITWIE



Z Bogiem w nowy rok szkolny

Panie Jezu, Ty wiesz, jak ciężką pracą jest nauka, wiesz, jak trudno jest rano wstać i iść do szkoły bez względu na pogodę. I jeszcze trzeba tam uważać i słuchać co mówią nauczyciele. A jak trzeba pilnować wyobraźni, by nie bujała w obłokach - Ty też to wiesz. A w domu, Panie Jezu, nie jest łatwo zrezygnować z oglądania telewizji i używania komputera. Ale nie chcę, żeby rzeczy mną rządziły. Daj mi siłę, by oprzeć się pokusom i móc spokojnie odrabiać lekcje. Ciężko jest zdobywać wiedzę, ale dzięki Ci, Panie Jezu, za to, że mogę rozwijać umiejętności, które są Twymi darami. Dzięki Ci za moich nauczycieli, za moich kolegów. Dzięki Ci za trud odrabiania lekcji - miło jest później dostać dobre stopnie. Nauka to mój obowiązek, to moje z Tobą budowanie świata. Proszę Cię, Panie Jezu, o dar mądrości i umiejętności rozwijania zdolności. I nie pozwól mi być obojętnym wobec trudności kolegów i koleżanek.

Za nauczycieli i wychowawców

Wspieraj nas, nauczycieli i katechetów i dodawaj sił, abyśmy na Twój wzór i za Twoim przykładem, z prostotą i pokorą, konsekwentnie, niestrudzenie, każdego dnia przekazywali wiedzę religijną i życiową mądrość wszystkim, których Dobry Bóg postawi na drogach naszego ziemskiego pielgrzymowania. Abyśmy z Twoim przykładem stawali się autentycznymi, odważnymi i silnymi Bogiem świadkami wiary. Użycz nam swojej mocy, pokory, pracowitości, cierpliwości i wytrwałości, abyśmy zapatrzeni w Chrystusa i Maryję prowadzili naszych wychowanków i wszystkich ludzi do Boga. Amen.

Panie Jezu Chryste, Boski Nauczycielu, Ty z miłością przyciągałeś do siebie dzieci i zapewniłeś, że kto by przyjął jedno takie dziecko, Ciebie samego przyjmuje, jak też z miłością przyjąłeś młodego człowieka z jego pytaniami o sens życia.

Darek

ZWYCZAJNI NIEZWYCZAJNI, CZYLI ZE ŚWIĘTymi NA CODZIEN

30 września św. Hieronima



Hieronim urodził się ok. 345r. w Strydonie, mieście na pograniczu Dalmacji i dzisiejszej Istrii. Studiował w Rzymie pod kierunkiem mistrzów łaciny i retoryki. Tam - w wieku młodzieńczym, zgodnie z ówczesnym zwyczajem - przyjął chrzest między 358 a 364 r. z rąk papieża św. Liboriusza. Na życzenie rodziców udał się następnie do Trewiru, ówczesnej stolicy cesarstwa, gdzie miał rozpocząć karierę urzędniczą. Z Galii powrócił do Włoch. Hieronim został w Akwilei mnichem i ok. 373 r. wyjechał na Wschód. Poprzez Azję Mniejszą wyruszył do Ziemi Świętej, ale wyczerpany trudami podróży zatrzymał się w Antiochii. Znalazł się o krok od śmierci. Po wyzdrowieniu zaczął intensywną naukę greki i języka hebrajskiego oraz poświęcił się studiowaniu Biblii.

W 377 r. w Antiochii Hieronim przyjął święcenia kapłańskie, jednak za cel swojego życia postawił sobie pracę naukową. Na dłuższy czas (379-382) zatrzymał się w Konstantynopolu. Właśnie wtedy patriarchą Konstantynopola był św. Grzegorz z Nazjanzu. Hieronim słuchał pilnie jego kazań. W tym czasie przełożył na język łaciński niektóre homilie Orygenesza i *Historię* Euzebiusza z Cezarei Palestyńskiej. W 382 r. uczestniczył w synodzie

rymskim, gdzie na polecenie papieża Damazego zaczął pracować nad poprawianiem starego przekładu Nowego Testamentu i psalmów. W latach 382-384 był sekretarzem i doradcą papieża Damazego. Po jego śmierci w 384r Hieronim udał się do Egiptu; zwiedził Ziemię Świętą, klasztory w Nitrii. Następnie pojechał do Palestyny i w 386 r. zamieszkał w Betlejem.

Odnaczał się encyklopedyczną wiedzą, wybuchowym temperamentem, umiłowaniem ascezy, pracowitością, gorącym przywiązaniem do Kościoła, czią do Matki Bożej, a przede wszystkim umiłowaniem Pisma Świętego. Pozostawił po sobie niebywale ogromną spuściznę literacką. W latach 389-395 przełożył na łacinę wiele ksiąg Septuaginty (greckiego przekładu Biblii). Przez 24 lata (382-406) przetłumaczył na łacinę całą Biblię. Jego przekład, tzw. Wulgata (co oznacza „powszechnie przyjmowane”), został przyjęty przez Sobór Trydencki jako tekst urzędowy. Hieronim napisał także komentarze do wielu ksiąg Pisma oraz przełożył wiele tekstów ojców Kościoła. Zwalczał współczesne mu herezje. Zmarł 30 IX 419 lub 420 r. Jego relikwie sprowadzono z czasem do Rzymu. Obecnie znajdują się w głównym ołtarzu bazyliki S. Maria Maggiore. Jest jednym z czterech wielkich doktorów Kościoła Zachodniego, patronem eremitów, biblistów, egzegetów, księgarzy i studentów. **Ikonografia** ukazuje najczęściej św. Hieronima jako wielkiego pokutnika w długiej szacie albo obnażonego starca, w przepasce na biodrach, wycieńczonego postami. Atrybutami Świętego są: czaszka, gołębnica, kamienie, klepsydra, księga.

CZAS WAKACJI ZAKOŃCZONY. WSPOMNIENIE CZAR...

Półkolonie na bursztynowej Wyspie Sobieszewskiej. Wśród malowniczej zieleni i przyrody Wyspy, dzieci spędzały letni czas, korzystając z bogatej oferty przygotowanej przez opiekunów półkolonii oraz Miasto Gdańsk.

Pod okiem doświadczonej kadry pedagogicznej oraz animatora sportu realizowały program w dwóch grupach wiekowych: 6-8 lat oraz 9-12 lat. Maluchom zorganizowano zabawy integracyjne, chrzest, ślubowanie na pełnoprawnego kolonistę, zajęcia kulinarne, podczas których piekli słodkie ciasteczka i pizzę, zajęcia plastyczno-techniczne, w trakcie których dzieci z masy solnej tworzyły medaliony z odciskiem dłoni oraz kolorową piniatę z balonów i papieru. Koloniści budowali wesołe latawce, pracowali nad origami, przygotowali plakaty kolonijne, rozwijali malarskie umiejętności, puszczali ogromne bańki mydlane, budowali szałas w lesie. Codziennie ćwiczyli intelekt, zmagając się z grami logiczno – matematycznymi.

Każdego dnia towarzyszył dzieciom sport. Korzystając z kompleksu sportowo-rekreacyjnego szkoły, pod czujnym okiem animatora sportu, zmagali się z różnymi wyzwaniami podczas gier i zabaw zespołowych. Grali w piłkę nożną, dwa ognie, brali udział w konkursach drużynowych, zawodach zręcznościowych, tworzyli budowle 3D z małych i dużych klocków. Dzieci miały możliwość doskonalenia umiejętności jazdy na rowerze w szkolnym miasteczku rowero-

wym podczas treningów indywidualnych. W każdym tygodniu milusińscy wyruszali na wycieczki rowerowe polnymi szlakami Wyspy, podziwiając walory krajobrazowe okolicy.

Podczas każdego turnusu zorganizowano 6 wycieczek wyjazdowych do Gdańska, których głównym celem było poznanie walorów estetycznych, kulturowych i historycznych Gdańska, promowanie zdrowego stylu życia poprzez sport i rekreację oraz integrowanie zespołu kolonistów. Dzieci wzięły udział w cyklu warsztatów edukacyjnych w: Parku Naukowo-Technologicznym, Europejskim Centrum Solidarności, Muzeum Historycznym Gdańska, Muzeum Narodowym, Centrum Hewelianum, Zbiorniku Wody Kazimierz i Wieży Ciśnień oraz w zajęciach edukacji filmowej w kinie Krewetka. Uczestniczyli w wycieczce na Westerplatte, wspólnie bawili się z półkolonistami ZSO nr 10 z Gdańska-Brzeźna. Aktywnie spędzali czas grając w kręgle - Centrum U7 oraz przełamując lęk wysokości na ścianie wspinaczkowej - BlokFit.

Miłą i radosną atmosferę, uśmiech każdego dnia, dobrą zabawę, owocowe niespodzianki i bezpieczeństwo zapewniali opiekunowie: Jolanta Dombrowska, Katarzyna Grecka, Ewa Kopernik-Ambroziak, Sławomira Suska, Kamila Zagórska – ZKPiG nr 25 oraz animator sportu Radosław Lemke -GOKF.

Ewa Kopernik – Ambroziak



Najświętsza Maryja Panna Bolesna

„Oto Ten przeznaczony jest na upadek... A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 34a. 35).

Tymi słowami prorok Symeon, podczas ofiarowania Jezusa w świątyni, zapowiedział Maryi cierpienie. Maryja, jako najpokorniejsza i najwierniejsza Służebnica Pańska, miała szczególny udział w dziele zbawczym Chrystusa, wiodącym przez krzyż.

Przez wiele stuleci Kościół obchodził dwa święta dla uczczenia cierpień Najświętszej Maryi Panny: w piątek przed Niedzielą Palmową – Matki Bożej Bolesnej oraz **15 września – Siedmiu Bolesci Maryi**. Pierwsze święto wprowadzono najpierw w Niemczech w roku 1423 w diecezji kolońskiej i nazywano je „Współcierpienie Maryi dla zadośćuczynienia za gwałty, jakich dokonywali na kościołach katolickich husyci”. Początkowo obchodzono je w piątek po trzeciej niedzieli wielkanocnej. W roku 1727 papież Benedykt XIII rozszerzył je na cały Kościół i przeniósł na piątek przed Niedzielą Palmową.

Drugie święto ma nieco inny charakter. Czcimy Maryję jako Matkę Bożą Bolesną i Królową Męczenników nie tyle w aspekcie chrystologicznym, co historycznym, przypominając ważniejsze etapy i sceny dramatu Maryi i Jej cierpień. Święto to jako pierwsi zaczęli wprowadzać zakonnicy serwici. Od roku 1667 zaczęło się ono rozszerzać na niektóre diecezje. Pius VII w roku 1814 rozszerzył je na cały Kościół, a dzień święta wyznaczył na trzecią niedzielę września. Papież św. Pius X ustalił je na 15 września. W Polsce oba święta szybko się przyjęły. Już stary mszał krakowski z 1484 r. zawiera „Mszę De tribulatione Beatae Virginis” oraz drugą: „De quinque doloribus B. M. Virginis”. Również mszały: wrocławski z 1512 roku i poznański z 1555 zawierają te msze.

Oba święta są paralelne do świąt Męki Pańskiej, są w pewnym stopniu ich odpowiednikami. **Pierwsze bowiem święto łączy się bezpośrednio z Wielkim Tygodniem, drugie zaś z uroczystością Podwyższenia Krzyża świętego.** Ostatnia zmiana kalendarza kościelnego zniosła pierwsze święto, obchodzone przed Niedzielą Palmową.

Od XIV w. tradycja wskazuje na siedem mieczy raniących matczyne serce Niepokalanej:

1. Proroctwo Symeona (Łk 2, 34-35)
2. Ucieczka do Egiptu (Mt 2, 13-14)

3. Zgubienie Jezusa (Łk 2, 43-45)

4. Spotkanie z Jezusem na Drodze Krzyżowej (Ewangelie o nim nie wspominają)

5. Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa (Mt 27, 32-50; Mk 15, 20b-37; Łk 23, 26-46; J 19, 17-30)

6. Zdjęcie Jezusa z krzyża (Mk 15, 42-47; Łk 23, 50-54; J 19, 38-42)

7. Złożenie Jezusa do grobu (Mt 27, 57-61; Mk 15, 42-47; Łk 23, 50-54; J 19, 38-42)

Ikonografia chrześcijańska zwykła przedstawiać Matkę Bożą Bolesną w trojaki sposób: najdawniejsze wizerunki pokazują Maryję pod krzyżem Chrystusa, nieco późniejsze (od XIV w.) w formie Piety, czyli jako rzeźbę lub obraz Maryi z Jezusem złożonym po śmierci na Jej kolanach. W tym czasie pojawiają się obrazy i figury Maryi z mieczem, który przebija jej pierś lub serce. Potem pojawia się więcej mieczy - do siedmiu włącznie.

Jest rzeczą niezaprzeczną, że Maryja wiele wycierpiała jako Matka Zbawiciela. Nie wiemy, czy dokładnie wiedziała, co czeka Jej Syna. Niektórzy pisarze kościelni uważają to za rzecz oczywistą. Ich zdaniem, skoro Maryja została obdarzona szczególniejszym światłem Ducha Świętego odnośnie do rozumienia ksiąg świętych, gdzie w wielu miejscach i nieraz bardzo szczegółowo jest zapowiedziana męka i śmierć Zbawiciela świata, to również wiedziała o przyszłych cierpieniach Syna. Inni pisarze, powołując się na miejsca, gdzie kilka razy jest podkreślone, że Maryja nie rozumiała wszystkiego, co się działo, są przekonani, że Maryja nie była wtajemniczona we wszystkie szczegóły życia i śmierci Jej Syna.

Maryja nie była tylko biernym świadkiem cierpień Pana Jezusa, ale miała w nich najpełniejszy udział. Jest nie do pomyślenia, aby matka nie doznawała cierpień na widok umierającego syna. Maryja cierpiała jak nikt na ziemi z ludzi. Zdawała sobie bowiem sprawę z tego, że Jej Syn jest Zbawicielem rodzaju ludzkiego. Przez wspomnienie Maryi Bolesnej uświadamiamy sobie cierpienia, jakie były udziałem Matki Bożej, która - jak nikt inny - była zjednoczona z Chrystusem, również w Jego męce, cierpieniu i śmierci.

Prymas Tysiąclecia mówił: „Nie można zliczyć, ile mieczów przeszło serce Maryi. Bo całe Jej życie było jednym wielkim mieczem, jednym wielkim cierpieniem. Urodzić Syna po to aby umarł, i to na krzyżu.”



Serdecznie dziękujemy wszystkim Paniom, które przygotowały wiązanki ziół i kwiatów na Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Domek na Skale

DROGIE DZIECI!

Tegoroczne wakacje mamy już za sobą. Wasz wypoczynek wypełniała, zapewne, aktywność fizyczna, która zwykle łączyła się z poznaniem i zdobywaniem wiedzy o terenach, przez które wędrowaliście, ale też ze spotkaniami z Bogiem widocznymi w pięknie stworzonego świata. Wakacyjne spotkania z przyrodą, z nowymi ludźmi i dziełami ludzkiej twórczości były okazją do wzmocnienia sił, ale też do rozwoju intelektualnego oraz wzrastania w wierze. W tym miesiącu obchodzimy dwa ważne święta: Matki Boskiej Siewnej 8 IX oraz Podwyższenia Krzyża 14 IX. Natomiast 29 IX obchodzimy Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała.

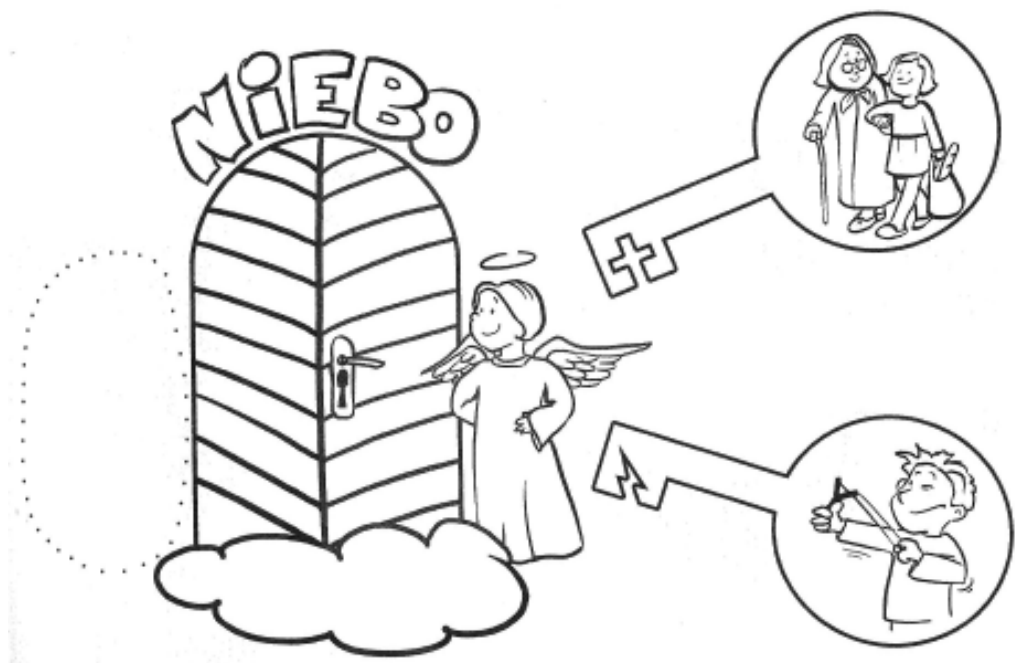
Stało się pięknym zwyczajem, że uczniowie, jak i nauczyciele z Bogiem pragną wkroczyć w nowy rok szkolny i katechetyczny, zgodnie ze starą dewizą, Polaków: „Bez Boga ani do proga”. W ten sposób potwierdza się też przekonanie Psalmisty: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą” (Ps. 127, 1). Każda bowiem praca człowieka, a zwłaszcza ta, która wiąże się z jego wykształceniem i zdobywaniem mądrości jest budowaniem ważnego domu. Aby ona była sensowna, pożyteczna i dawała radość, powinna być wzmocniona Bożym błogosławieństwem. Dlatego zwracamy się do Boga z ufą modlitwą, by nadchodzący nowy rok szkolny był czasem wytężonej i owocnej pracy z zachowaniem zalecenia świętego Benedykta: „Módl się, pracuj i odpoczywaj”. W nowym roku szkolnym bądźcie też uśmiechnięci i życzliwi albowiem: „Radosnego dawcę miłuje Pan” – do czego zachęca Wszystkich sam papież Franciszek.

MODLITWA PRZEDSZKOLAKA

Dzieckiem Bożym, jestem ja,
patrzy na mnie Bóg każdego dnia.
Wszystko widzi: uśmiech, łzy i moje złe zamiary,
ale ja wiem, że mnie kocha bez miary.

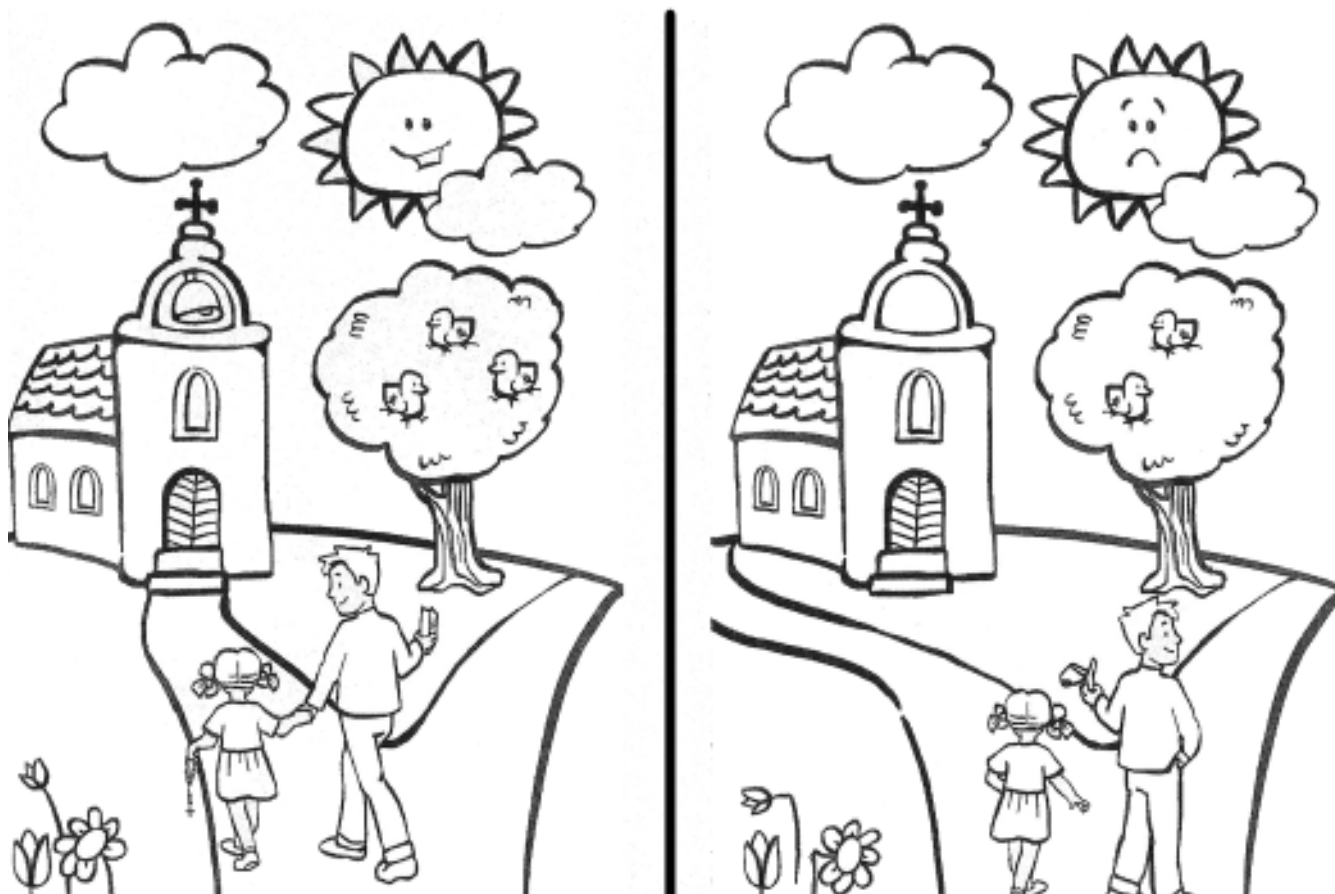
ZADANIE 1

Połącz bramę do nieba z kluczem, który może ją otworzyć. Skreśl klucz, który do niej nie pasuje. W miejscu wykropkowanym narysuj drugiego anioła.



ZADANIE 2

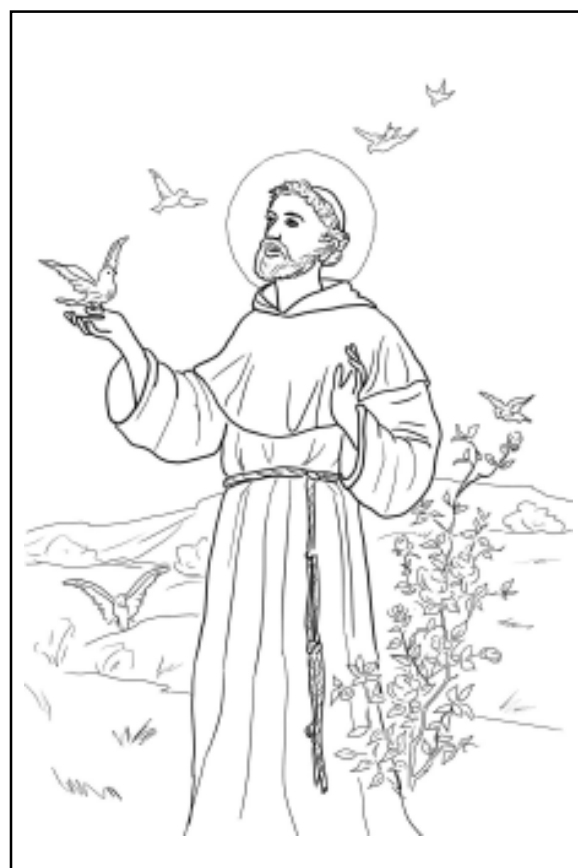
Porównaj obrazki. Znajdź szczegóły, którymi jeden różni się od drugiego. Pokoloruj ten, na którym dzieci dobrze wyznają swoją wiarę.



ZADANIE 3

Przeczytaj uważnie krótką charakterystykę postaci i zgadnij o jakim świętym jest mowa?

Jan Bernardone, urodził się w Asyżu w środkowych Włoszech, w bogatej rodzinie kupieckiej. Gdy dorósł, starał się pomagać biednym. Pewnego dnia rozdał ubogim część majątku swojego ojca. Ojciec rozgniewał się na syna, jednak chłopiec powiedział: „Rozdałem te rzeczy biednym, ponieważ chciałem im pomóc. Tak chciał Jezus, któremu pragnę służyć całym sercem. Chcę, aby moim skarbem był tylko Jezus”. Założył ubogi strój i został zakonnikiem. Odtąd żył biednie wśród przyrody. Nazywał księżyc bratem, a słońce swoją siostrą. W noc Bożego Narodzenia w 1223 r. w grocie skalnej w Grecio urządził szopkę. Ustawił żłób z sianem oraz przyprowadził woła i osła. Zaprosił ludzi z pochodniami. Odśpiewał Ewangelię opisującą narodzenie Jezusa Chrystusa. Jego imię przybrał obecny papież.



Odpowiedź: Św. KFIZRASECN

Zawsze wesołą i uśmiechniętą Julię nazwano „promykiem słonecznym”. Gdy była dzieckiem Polska nie istniała na mapie świata, była pod zaborami. O Polsce, jej narodowych bohaterach opowiadał jej tata, który uczył ją też mowy ojczystej. Często Julka widywała go modlącego się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Mając 10 lat była zainteresowana swoim wyglądem zewnętrznym: lubiła być ładnie ubrana, mieć nowe sukienki i kokardy we włosach. Jej ulubionym kolorem był niebieski. W szkole wyróżniała się pilnością i postępami w nauce. Chętnie uczestniczyła w grach i zabawach sportowych. Szybko zauważono też jej niezwykłość: troszczyła się o biednych, pielęgnowała chorych, katechizowała; dzięki niej dwóch wiejskich chłopców zostało kapłanami. Wiara, którą wyniosła z domu rodzinnego zaowocowała wkrótce powołaniem. W 1886 r. Julia wstąpiła w Krakowie do zakonu, którego szczególnym charyzmatem było wychowywanie dziewcząt w duchu chrześcijańskim. Była wychowawczynią i nauczycielką, a także przełożoną sióstr. W Polsce założyła pierwszy internat dla dziewcząt oraz zgromadzenie zakonne. Jej myśl brzmiała: „Bądźcie słoneczkami rozsiewającymi naokoło promyki ciepła, światła i Bożego szczęścia”.

Odpowiedź św. ARUZSLAU AKLEÓDWSCHO



ZADANIE 4

Michał Archanioł jest jednym z aniołów. Imię „Mika el” znaczy „któż jak Bóg”. Według tradycji kiedy Lucyfer zbuntował się przeciwko Bogu i nakłonił do buntu 1/3 aniołów, Michał miał wystąpić jako pierwszy przeciwko niemu z okrzykiem: „Któż jak Bóg!”. W Nowym Testamencie pojawia się jako stojący na czele hufców niebieskich, zwycięsko walczący z szatanem i jego zwolennikami.

Archanioł Gabriel imię jego oznacza „Bóg jest moją siłą”. Według tradycji jeden z trzech najwyższych rangą aniołów. Jest aniołem zwiastowania, zmartwychwstania, miłości, śmierci i objawienia. W Nowym Testamencie pojawia się dwukrotnie w Ewangelii św. Łukasza: pierwszy raz gdy zwiastował Zachariaszowi w świątyni żydowskiej narodzenie św. Jana Chrzciciela (Łk 1,19), oraz kiedy Najświętszej Maryi Pannie zwiastował narodzenie Jezusa.

Archanioł Rafael jego imię oznacza „Bóg uzdrawia”. Archanioł Rafał występuje w Piśmie Świętym tylko w Księdze Tobiasza, gdzie pod ludzką postacią, przybierając pospolite imię Azariasz ofiarowuje młodemu Tobiaszowi wędrującemu z Niniwy do Raga w Medii swoje towarzystwo i opiekę, chroniąc go przed demonami, a po powrocie uzdrawia jego ojca. Po szczęśliwym zakończeniu podróży Rafał wyjawiał młodzieńcowi i jego ojcu, kim jest: Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzi przed majestat Pański (Tb 12,15).

Podpisz obrazki.



POWIEW POEZJI



PO PROSTU ALLELUJA

Jak Alleluja niechaj brzmi,
psalm naszych czasów w piękne dni,
dziękczynnie Siewnej śpiewaj z nami czule;
że plony dobre dał nam Bóg,
że nie zagraża żaden wróg,
łaskawość Niebios bardzo nam smakuje.
Powtórzmy refren pieśni tej,
w Dawida duchu pisanej,
chwalimy Jahwe, Jahwe Alleluja.
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Przecież sam Bóg już zasiał w nas,
złociste ziarno, by na czas
wypiełgnował plony król i sługa.
Że w świętej Annie tkwiło to.
Maryją było to ziarno,
zasiana miłość, dobroć – lista długa.
Pragniemy dobrego Pana dziś,
podziękowanie złożyć Ci,
śpiewając wieczne słowa Alleluja.
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

Za wojen brak na ziemi mej,
spokojny sen, kolejny dzień,
za szczęście, które mało kto rozumie.
Za chleb codzienny, ten co jest,
za wielkiej łaski boski gest,
też Alleluja wyśpiewujemy tłumnie.
Błogosław Boże dalej nam,
za to pokory choćby gram,
niech każdy człowiek ciągle w sobie czuje.

Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

ANIOŁ POKOJU

Anioł pokoju jak czysty duch
Zstąpił na polską ziemię,
By głosić prawdę o dobrym Bogu,
By głosić Ewangelię.

Mąż skromnie w szatę białą odziany,
Bez złota i bez szkarłatu,
Przyszedł, by dobrą nowinę nieść,
By pokój głosić światu.

Przyszedł, by uczyć, jakim człowiekiem być,
Jaką iść drogą przez życie,
Żeby dojść tam, gdzie mieszka Bóg,
Nie zgubić się w niebycie.

Anioł pokoju, nasz ojciec, brat
Wędruje po polskiej ziemi,
I dałby Bóg aby On mógł
Stwardniałe serca odmienić.

*Motto: „Błogosławieni miłosierni,
albowiem oni miłosierdzia dostąpią.”*

MIŁOSIERNYM BYĆ

Miłosiernym być — tak prostym zdaje się,
Przebaczając, odpuszczając winy zadane,
W praktyce to wcale nie łatwe,
Choć łatwo wypowiedziane.

Jak silnym trzeba być,
Jak wielką trzeba mieć wiarę,
Aby na co dzień miłością żyć,
O bliźnich pamiętać stale.

Dostrzegać potrzeby ich,
Z pomocą ochotnie spieszyć,
Nie myśleć tylko o sobie,
W udręce drugiego pocieszyć.

Świat byłby lepszy, wspanialszy,
Bez wojen okrutnych, przemocy,
Gdybyśmy jak w jednej rodzinie
Umieli sobie wybaczyć.

Teresa Zajewska

PEŁNE NIEBO I ZIEMIA CHWAŁY TWOJEJ PANIE

Lato wakacje
świat przemierzamy
wędrując Boże Twoimi szlakami

na polach słomiane bele
gdzieniegdzie jeszcze
ziarnami dzwonią dojrzałe kłosy
złociście strojne promieniami słońca
razem z kościelnymi dzwonami
głoszą Twoją chwałę bez końca

w radosnych pieśniach
łączą się z nami
trawy i drzewa szum morskich fal
i krople deszczu wraz z piorunami
niosą Twą chwałę w wieczystą dal

Maria Szafran

Żywicielu ciała i dusz
 Ojczy nasz
 w Krzyżu cierpienie i radość dałeś
 jakże nie głosić wciąż Twoją CHWAŁĘ

SZKOLNA OPIEKUNKA

Taki już świata porządek
 każdy początek ma też swój koniec

dopiero bociany uczyły latać swoje dzieci
 a już babie lato w ich gniazdach szale plecie
 a nasze dzieci w szkolnych ławkach
 z wypchanymi tornistrami

na tablicy czerni biała kreda
 Nowy Rok Szkolny Witamy

pomóż nam Matko
 Maryjo – nasza Opiekunko
 bądź w każdej chwili z nami

Elżbieta Ciszewska - Wlzlza

JAK TRWOGA, TO DO BOGA...

Dopóki człowiek młody
 Gdy zdrowie dopisuje
 Nieważne niewygody,
 Wszędzie się dobrze czuje.
 Lecz czasem niespodzianie
 Choroba się zakradnie
 I bierze we władanie
 Człowieka jak popadnie.
 Lekarze się starają
 Do zdrowia długa droga,
 Lecz czasem powiadają:
 „Wszystko jest w rękach Boga.”
 A wtedy ty skruszony
 W modlitwie ręce składasz,
 Przyklękasz pochylony
 Przed Bogiem się spowiadasz.
 Może czasu nie miałeś
 By poznać tego Boga?
 A jednak Go wspomniałeś,
 Gdy przyszła w życiu trwoga.
 Często się śmieją młodzi
 Nie wierzą - lecz dlaczego?
 Bóg w życiu nie przeszkodzi,
 Więc nigdy nie drwij z niego!

Jan Siuda

*Powyżej publikujemy wiersze naszych
 Czytelników. Wszystkich poetów zapraszamy do
 udostępnienia nam swojej twórczości. Wiersze moż-
 na nadsyłać mailem na adres redakcji lub
 wrzucić do skrzynki w drzwiach plebanii.*

Redakcja

O Świącie Podwyższenia Krzyża

Święto Podwyższenia Krzyża obchodzi Kościół katolicki 14 września. Wiąże się ono z odnalezieniem drzewa krzyża, na którym umarł Jezus Chrystus a także wyraża głęboki sens krzyża w życiu chrześcijanina. Istotą święta jest ukazanie tajemnicy Krzyża jako ceny zbawienia człowieka.

Początki święta związane są z odnalezieniem przez św. Helenę relikwii krzyża na początku IV wieku i poświęceniem w Jerozolimie bazyliki ku jego czci w 335 r. Na pamiątkę tego wydarzenia, ostatecznie 14 września, w Kościele obchodzi się uroczystość Podwyższenia Krzyża świętego.

Znak krzyża był obecny w chrześcijaństwie od śmierci Jezusa. W początkach Kościoła nieraz przyjmował formę kotwicy albo trójkąta. Jako przedmiot kultu upowszechnił się i nabrał znaczenia po roku 313. W tym bowiem roku, według przekazu, cesarz Konstantyn Wielki, przed bitwą z uzurpatorem Maksencjuszem, zobaczył na tle słońca znak krzyża i słowa „w tym znaku zwyciężysz”. Poza tym tenże cesarz zniósł karę śmierci przez ukrzyżowanie. Do VI w. na krzyżu nie umieszczano postaci Chrystusa. Także później nie ukazywano Jezusa umęczonego, lecz chwalebego: jako Króla z diademem zamiast cierniowej korony na głowie, albo jako Arcykapłana, lub jako Dobrego Pasterza. Od wieku XII pojawia się motyw cierpienia. Od tego czasu aż do dziś w Kościele łacińskim zwykle używany jest krzyż gotycki, pasyjny, który wskazuje na mękę i śmierć Chrystusa jako cenę zbawienia. W tradycji prawosławnej do dziś używany jest krzyż chwalebny.

Od IV w. kiedy to chrześcijanie uzyskali wolność wyznawania swojej wiary krzyż stał się znakiem rozpoznawczym chrześcijan. Od tego czasu jest bardzo często używany w liturgii i uświęca całe życie chrześcijańskie: zaczyna i kończy modlitwę, dzień i każdą ważniejszą czynność, uświęca przestrzeń i jest używany przy wszelkich błogosławieństwach. Ojcowie Kościoła podkreślali, że krzyż jest symbolem, w którym streszczają się najistotniejsze prawdy wiary chrześcijańskiej. Św. Jan Damasceński pisze: „Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa, a nie cokolwiek innego, zwyciężył śmierć, zgładził grzech praojca, pokonał piekło, darował nam zmartwychwstanie, udzielił siły do wzniesienia się ponad doczesność i ponad samą śmierć, zgotował powrót do dawnej szczęśliwości, otworzył bramy raju, umieścił naturę naszą po prawicy Boga, uczynił nas Jego dziećmi i dziedzicami”.

Znak krzyża rozpoczyna i kończy modlitwę chrześcijanina. W liturgii jest gestem błogosławieństwa. **Krzyż zawieszany na szyi, w mieszkaniu, w pracy, stawiany na szczytach świątyń przypomina wierzącym o ich powołaniu.** Jego znaczenie staje się szkołą życia dla chrześcijan widzących w nim ostateczne zwycięstwo dobra nad złem.

CZAS NA BIBLIĘ

ANIOŁY I PISMO ŚWIĘTE

29 września Kościół obchodzi uroczystość trzech Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała. Wiemy z Biblii, że poza nimi istnieją jeszcze inni aniołowie – posłańcy Boga. Byli oni wielokrotnie wysyłani przez Boga do ludzi. Pełnili i pełnią rolę niebiańskich posłów. Jak poseł czy ambasador reprezentuje władcę w dalekiej krainie, tak anioł jest wysłannikiem samego Boga.

Poniżej kilka wydarzeń biblijnych z aniołami.

1. Gościnność się oplaca

Czasami anioł doskonale udaje człowieka. Według danych biblijnych anioł najczęściej przybierał wygląd mężczyzny, budzącego zaufanie i pasującego do powszechnego ludzkiego stereotypu bohatera, wojownika. Biblia poświadcza, że uczestniczący w spotkaniu z aniołem ludzie często rozpoznawali Bożego wysłannika dość późno, a najpierw był on brany za zwykłego człowieka. Na przykład Gedeon, który młócił akurat na klepsku zboże, rozmawiał z przybyszem, jak z człowiekiem, nie podejrzewając kim jest naprawdę. Dopiero, gdy łaska anioła wznieciła niezwykle ogień, w który nieznajomy wstąpił rozptylając się w powietrzu, Gedeon zrozumiał, że gościł istotę nadprzyrodzoną (Sdz 6, 11nn).

Gedeon i żona Manoacha początkowo myśleli, że przyszedł do nich zwykły człowiek. Podobnie Tobiasz długo nie miał pojęcia, kto towarzyszy mu w podróży i przygodach. W Liście do Hebrajczyków czytamy: „Gościnności nie zapominajcie; dzięki niej bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli.” (Hbr 13, 2). Gościnność to ważna cnota. Aniołowie nie odmawiają zazwyczaj poczęstunku i choć nie potrzebują jeść ani pić, potrafią stworzyć taką iluzję, co wyjaśnił Rafał: „Nie widzieliście, żebym co jadł, bo w istocie mieliście tylko widzenie” (Tb 12, 19). Niewątpliwie szczyt braku gościnności okazali mieszkańcy Sodomy, którzy chcieli aniołów... zgwałcić. Fakt, że nie wiedzieli, kim są przybysze, nie jest oczywiście usprawiedliwieniem. Abraham też wystawnie przyjął nieznajomych nie

podejrzewając, że są oni aniołami. (Rdz. 18, 1 - 15). A zatem bądź zawsze gościnny, bo a nuż ugościmy anioła!

2. Nie popadaj w przesadne przerażenie

Biblia dostarcza nam wielu przypadków, że niespodziewana wizyta anioła nieraz wywoływała przerażenie, mogła powalić człowieka na ziemię, napęlić go obawą o życie. Nie bez powodu, anioł, gdy pojawiał się przed ludźmi, zaczynał od uspokojenia ich formułą „Nie bój się”. Czasami jednak anioł początkowo występował incognito, aby zrzucić maskę dopiero na odchodnym. Wówczas zazwyczaj natychmiast wzbudzał trwogę i lęk. Gdy rodzice Samsona ujrzeli jak gość, z którymi rozmawiali, wstępuje w płomienie ognia rozpalonego dla złożenia ofiary całopalnej i znika w nich,

Manoach padł na ziemię i zaczął jęczeć („Na miłość boską! To był anioł!”), bo dotarło do niego z kim rozmawiał i pomyślał, że teraz spotka go śmierć. Swoją drogą byłoby to trochę nielogiczne. Nie po to zjawił się anioł, przekazując jakieś orędzie, aby zaraz potem adresat miał paść rażony gromem, dlatego że nie rozpoznał anioła.

3. Pamiętajmy, aby aniołom, nie oddawać boskiej czci!

Człowiek, któremu ukazuje się anioł często w Biblii spontanicznie upada na kolana, aby

oddać mu pokłon, najczęściej jednak zostaje przez anioła upomniany, że taki pokłon wolno składać jedynie Bogu, podczas gdy on jest tylko Jego wysłannikiem i sługą. Kiedy obaj Tobiasze (ojciec i syn) upadli na twarz przed Rafałem, zwrócił im on uwagę, że tylko Bóg jest godzien uwielbienia. Anioł upomina też autora Apokalipsy za chęć oddania mu pokłonu, mówiąc, że jest „współslugą”, a adoracja należy się jedynie Bogu. (Ap 19, 10; 22, 8-9). Już św. Paweł wspominał o przesadnej czci wobec aniołów: „Niechaj was nikt nie pozbawia prawa do nagrody, [sam będąc] zamierzony w unізaniu siebie i przesadnym kulcie aniołów” (2Kol 2, 18). Owe niebiańskie duchy nie powinny nam przesłaniać Boga. Wprost przeciwnie – zadaniem aniołów jest przecież właśnie wskazywanie nam



B. Murillo *Abraham i trzej aniołowie*

Boga! Byłoby zatem obrazą dla aniołów, gdybyśmy czcili ich w sposób utrudniający nam zwrócenie się ku Bogu. Prawdziwa cześć okazywana aniołom zbliża do Boga, a zarazem jest znakiem Jego bliskości. Sens szukania zażyłości z aniołami jest właśnie taki, że pomagają nam zbliżyć się do Boga i oddalić od zła. W początkach IV w. Euzebiusz z Cezarei stwierdza: Wśród duchów niebieskich niektóre wysyłane są do ludzi dzięki zbawczej wielkoduszności: nauczyliśmy się je poznawać i czcić, zastrzegając całkowicie dla Boga samego hołd naszego uwielbienia (Argumentacja ewangeliczna, III, 3.). Jest to fundamentalna zasada, którą powinniśmy się zawsze kierować.

4. Ale szacunek jednak warto okazać

Jest w Biblii taka nieco humorystyczna scena, jak Piotr, cudownie uwolniony z więzienia, przybył do Wierczernika: „Kiedy zakolała do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała. Poznała głos Piotra i z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła powiedzieć, że Piotr stoi przed bramą. – Brezdisz – powiedzieli jej. Ona jednak upierała się przy swoim. – To jest jego anioł – mówili. A Piotr kołatał dalej” (Dz 12, 13-16). Piotr stoi i kołacze, a oni tam w środku nie otwierają, bo myślą, że skoro Piotr siedzi w więzieniu, to widocznie przybył jego anioł. Swoją drogę nawet jeśli tak uważali, tym bardziej nie powinni zwlekać z otwarciem. Wiadomo, że anioł mógłby przejść przez zamknięte drzwi, ale skoro stoi i kołacze...

5. Nie pytaj anioła o imię! Jak zechce, to sam ci powie

Według tekstów biblijnych pytanie anioła o imię jest wręcz nietaktem i ktoś, kto się poważił na taki czyn, bywa surowo upomniany. Manoach popełnił tę gafę, usłyszał nieco oschłą odpowiedź: „Dlaczego pytasz o moje imię? Jest ono tajemnicze” (Sdz 13). Imienia nie chciał również wyjawiać anioł walczący z Jakubem. Wystarczy nam wiedzieć, że mamy do czynienia z wysłannikiem Boga. Innymi słowy, kiedy anioł nie chce wyjawiać swego imienia, mówi tym samym: „Rozmawiajmy o Bogu, a nie o mnie!”. To znamienne, że **z Biblii znamy z imienia tylko trzech aniołów**. Te trzy objawione nam imiona anielskie dają jednak wgląd nie tyle w naturę tych niebiańskich duchów, ile w powierzone im zadania – wskazują na Boga jako źródło a zarazem charakteryzują sposób Jego działania: Michał to „Któż jak Bóg”, Gabriel – „Bóg jest mocą”, Rafał – „Bóg uzdrawia”. Imiona całej rzeszy aniołów widocznie nie są nam potrzebne do zbawienia. Nie jest ważne imię posłańca, ale tego, kto nam przesyła wiadomość, a aniołowie wolą pozostawać anonimowi. Uszanujmy to!

6. Nie kwestionuj słów anioła!

Inną gafą w stosunkach anielsko-ludzkich jest niedowierzanie orędziu, które przekazuje anioł. Wyobraźmy to sobie – sam Bóg wysyła jednego ze swoich potężnych, budzących grozę duchów, aby coś przekazać człowiekowi, a adresat orędzia odpowiada z powątpiewaniem: „Czy ja wiem? Jakoś nie wydaje mi się, aby

to było możliwe”. Gdy trzej przybysze pojawili się u Abrahama, Sara zaśmiała się na wieść, że mogłaby w tak podeszłym wieku zająć w ciążę. Jak pamiętamy, narodziny Jana Chrzciciela poprzedziło zjawienie się anioła u Zachariasza. Zachariasz nie oczekiwał niczego nadnaturalnego, podczas składania ofiary kadzidlanej. A tu nagle, pojawił się anioł, który oznajmił: „Twoja modlitwa została wysłuchana”. Zachariasz nie miał wątpliwości, że rozmawia z nim anioł, bo ukazał się w przybytku po prawej stronie ołtarza kadzenia, prawdopodobnie uformowany z dymu. A jednak stary kapłan wyraził swój sceptycyzm wobec treści anielskiego posłannictwa. Gdy Zachariasz poślubił Elżbietę, modlili się o syna, lecz lata upływały i nie było żadnego znaku tego, że Bóg zamierza odpowiedzieć na ich modlitwę. Tak więc pomału ich modlitwy zanikły. Pogodzili się z bezdzietnością, a tu nagle anioł zapowiedział wielką radość ojca z powodu narodzin syna, który „będzie wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym” (Łk 1, 14-15). Mimo lęku Zachariasz myślał trzeźwo i po wysłuchaniu nowiny podanej przez anioła, poprosił o znak potwierdzający fakt zrealizowania tak niewiarygodnej obietnicy. Może anioł pomylił adres, skoro Zachariasz miał niepłodną żonę, a na dodatek ta już dawno wkroczyła w menopauzę. Nie było w Zachariaszu tak wielkiego zawierzenia, aby natychmiast przyjął do wiadomości słowo Boga, jedynie w oparciu o autorytet przemawiającego. A przecież teoretycznie wiedział, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Zachariasz niby to uznawał, ale na wszelki wypadek chciał mieć znak dający pewność. No to go otrzymał. Znakiem dla Zachariasza stało się to, że stracił mowę – aż do wypełnienia się obietnicy przekazanej mu przez anioła. Zachariasz zaniemówił na dziewięć miesięcy. Anioł dał mu w prezencie długie rekolekcje w milczeniu, aby przemyślał, jaka jest jego wiara.

7. Nie szukaj na siłę kontaktów z aniołami

Istnieje wiele poradników na temat kontaktów z aniołami. Różne ezoteryczne pisma zamieszczają bardzo dokładne informacje o związkach aniołów z kartami tarota, znakami horoskopu, amuletami i talizmanami. W jednym z numerów czasopisma „Gwiazdy Mówią” czytamy na przykład: „Różnorakie Anioły reagują na różne symbole, dźwięki i zapachy. Podczas uroczystości kościelnych przywołuje je dźwięk bijącego dzwonu. Zapach kościelnego kadzidła, przywołuje Anioły Kadzidła. Przywołują je również trociczki palone na domowych ołtarzykach lub po prostu zapalane w jakiejś intencji”. To doprawdy żenujące, że niektórzy ludzie są skłonni ulegać tym ezoterycznym bujdom. Poprzestańmy na tym, co o aniołach mówi Biblia i nie ulegajmy niezdrowej fantazji. Obcujmy z aniołami poprzez modlitwę, a nie dziwaczne ezoteryczne praktyki i pamiętajmy, że zapalając wschodnie kadzidełka, aby przywołać anioła, obrażamy go dotkliwie.

Nabożeństwa pierwszych piątków i sobót miesiąca

Rozpoczynamy nowy rok szkolny, warto więc przypomnieć sobie o nabożeństwach I piątków i sobót. Praktykę pierwszych piątków miesiąca większość z nas zaczęła wraz z Pierwszą Komunią św. Są tacy, którzy od tego momentu co miesiąc chodzą do spowiedzi i przyjmują z miłości do Jezusa komunię św. wynagradzającą. Są też tacy, którzy tę praktykę porzucili. Wspominając św. Małgorzatę Marię Alacoque zakonnicą z XVIIw., warto przypomnieć sobie znaczenie pierwszych piątków miesiąca.

Na **PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA** osobiście wskazał Pan Jezus jako na dzień wdzięczności za Jego miłość oraz dzień wynagrodzenia za zniewagi, niewdzięczność i zapomnienia, których szczególnie doświadcza On w Eucharystii. Jest to również wyjątkowy dzień łaski, przygotowania się do śmierci, zadbania o ostatnie chwile swego pobytu na ziemi. Skoro Jezus tak wiele dla nas uczynił: stał się człowiekiem, umarł za nasze grzechy, zmartwychwstał, ustanowił Eucharystię, warto zadbać o swoje zbawienie przez praktykę „wielkiej obietnicy”.

Głównym celem tego nabożeństwa jest wynagrodzenie Sercu Pana Jezusa za wszelkie wyrządzone Mu zniewagi, a zwłaszcza za profanacje Najświętszego Sakramentu. Dlatego jego istotą jest adoracja Najświętszego Sakramentu i przyjęcie komunii świętej w pierwszy piątek miesiąca przez dziewięć kolejnych pierwszych piątków miesiąca. Nie można ani zmienić dnia przyjęcia komunii św., ani przerwać kolejnych dziewięciu piątków. Jeżeli zdarzy się, że np. z powodu choroby nie możemy w kolejny pierwszy piątek przyjąć Ciała Pana Jezusa, to naszą nowenną trzeba rozpocząć od nowa. Potrzebna jest również **właściwa intencja. Jest nią miłość i wynagrodzenie Sercu Jezusowemu oraz pragnienie przyjęcia Komunii św. według intencji Jezusowego Serca: by otrzymać łaskę śmierci w stanie zjednoczenia z Panem Bogiem.** Można ją tak wyrazić: **„Panie Jezu, w zjednoczeniu z Sercem Twym Najświętszym, w duchu miłości i wynagrodzenia, ofiaruję Ci przyjmowanie przeze mnie Komunii św. przez kolejne dziewięć pierwszych piątków miesiąca”.** Inna modlitwa: **„O mój Jezu, kocham Ciebie i pragnę Ci wynagrodzić za niewdzięczności, zniewagi, wzgardę, oziębłość, świętokradztwa i za wszystkie grzechy moje i wszystkich ludzi. Aby Ci godnie zadość-**

uczynić ofiaruję Ci nieskończoną miłość Twojego Boskiego Serca ukrytego w moim sercu. Jezu całym sercem dziękuję Ci za to, że Twoja miłość usuwa każde zło.” Jest to szczególnie ważne dla osób często lub codziennie przyjmujących Komunię św. Bez tej intencji, uczynionej na początku praktyki, która potem może być ponawiana w każdy pierwszy piątek, nie można powiedzieć, że się ją właściwie odbyło.

Podczas objawień św. Małgorzacie Alacoque Jezus złożył 12 obietnic. Oto one:

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustale pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.
5. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło i ocean miłosierdzia.

7. Dusze ozięble staną się gorliwymi.

8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.

9. Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca Mojego będzie czczony.

10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.

11. Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatarśnionych.

12. W nadmiarze Moje-

go miłosierdzia wszystkim, którzy będą przystępować do Komunii Świętej przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca, udzieli łaski ostatecznej skruchy, tak że nie umrą w Mojej niełasce i bez sakramentów świętych i Moje Serce w tej ostatniej godzinie będzie dla nich najpewniejszą ucieczką

Pan Jezus obiecał, że kto przez dziewięć kolejnych pierwszych piątków przystąpi do komunii świętej i ofiaruje ją jako wynagrodzenie za grzechy własne i rodzaju ludzkiego, temu Boże Serce zapewni miłosierdzie w chwili zgonu, że nie umrze bez Jego łaski.

Poniżej dwa świadectwa z czasów wojny. Dramatyczne przypadki wypełnienia dwunastej obietnicy miały miejsce podczas ostatniej wojny. Pierwszego jej dnia, podczas nalotu na Pcim (k. Myślenic), młoda dziewczyna została ciężko ranna. Cud, że nie zginęła od razu, bo odłamek przeszedł o milimetry od kręgosłupa. Szczególnym zbiegiem okoliczności było przypadkowe pojawienie się księdza. Przed śmiercią dziewczyna zdążyła przyjąć ostatnie namaszczenie.



Inne zdarzenie. Jedna z więźniarek obozu Ravensbrück została wyznaczona do egzekucji. Nie mogła uwierzyć, że po wielokrotnym odprawieniu dziewięciu piątków umrze bez sakramentów świętych. Tak się jednak złożyło, że choć dwukrotnie wzywano ją do tzw. transportu, z którego nie było już powrotu, w obu wypadkach niespodziewanie polecono jej wrócić do obozu. Dotrwała do czasu, gdy do obozu przemycono puszkę z komunikantami. Została stracona w dniu, w którym przyjęła Komunię św.

PIERWSZE SOBOTY MIESIĄCA są ściśle związane z objawieniami Matki Bożej w Fatimie (Portugalia), które miały miejsce od maja do października 1917 r. Matka Boża sześciokrotnie objawiła się Franciszkowi, Hiacyncie i Łucji. Dwoje wizjonerów - Franciszek i Hiacynta - zmarło wkrótce po objawieniach. Na ziemi pozostała Łucja; wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Doroty, a w 1948 r. za specjalnym pozwoleniem Piusa XII przeniosła się do Karmelu w Coimbrze. Jako s. Maria Łucja od Jezusa i Niepokalanego Serca przez długie lata była znakiem i świadkiem orędzia Matki Bożej. W klasztorze miała kolejne objawienia Jezusa i Maryi dotyczące m.in. pierwszych sobót. **Istotą tego nabożeństwa jest zadośćuczynienie, czyli wynagrodzenie za grzechy, jakich dopuszczają się ludzie, także niewierzący, przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi, a w konsekwencji przeciw Bogu.** Zalecając nabożeństwo pierwszych sobót, Matka Boża pragnie nas zaangażować w dzieło pokuty i nawrócenia, czyli misję ratowania zagrożonego wieloma niebezpieczeństwami świata, aby wyprosić dla niego miłosierdzie Boga, przed którym Ona jako nasza Matka nieustannie wstawia się za nami. Od zadośćuczynienia za popełnione zło i zwrócenia serc do Boga zależy pokój na świecie, jego przetrwanie i odkupienie według zamysłu Bożego. Istnieją cztery podstawowe warunki praktykowania nabożeństwa pierwszych sobót:

1. Spowiedź w intencji wynagradzającej. Do spowiedzi należy przystąpić z intencją wynagrodzenia za zniewagi wobec Niepokalanego Serca Maryi. Jeżeli ktoś zapomni wzbudzić intencję, powinien to uczynić przy następnej spowiedzi. W rachunku sumienia należy uwzględnić pytanie, czy sami nie dopuściliśmy się grzechów przeciwko Matce Bożej. Dobrze jest odmówić przed spowiedzią maryjną modlitwę, np. Pod Twoją obronę lub Zdrowaś Maryjo. Do sakramentu pokuty można przystąpić innego dnia, kilka dni wcześniej, niekoniecznie w pierwszą sobotę - konieczne jest tylko, byśmy byli w stanie łaski uświęcającej, przyjmując Komunię świętą. Praktyka duszpasterska Kościoła zaleca dla osób świeckich spowiedź raz w miesiącu.

2. Komunia święta wynagradzająca. Siostra Łucja, pytana, co jest istotą nabożeństwa pierwszych sobót, odpowiedziała: Komunia święta wynagradzająca. Jeśli mamy upodabniać nasze serca do Niepokalanego Serca Maryi, to przede wszystkim trzeba naśladować Ją w zjednoczeniu z Jezusem. Najpełniej możemy zjednoczyć się ze Zbawicielem w sakramencie Eucharystii, w którym jest On obecny w sposób prawdziwy, rzeczywisty i substancjalny: razem ze swoim Ciałem i Krwią, Duszą i Bó-

stwem. Nabożeństwo pierwszych sobót łączy cześć i miłość do Jezusa w Najświętszym Sakramencie z czcią i miłością do Niepokalanego Serca Maryi. Konieczne jest, aby Komunię świętą przyjmować w intencji wynagradzającej. Tę intencję należy wzbudzić przed przyjęciem Ciała Pańskiego.

3. Różaniec wynagradzający. Papież Jan Paweł II pisał, że w różańcu obcujemy z Jezusem poprzez Serce Jego Matki - rozważamy tajemnice życia, męki i zmartwychwstania Pana, widziane oczami i przeżywane Sercem Tej, która była najbliższą Zbawiciela. Różaniec w pierwszą sobotę miesiąca nie różni się zasadniczo od różańca odmawianego w inne dni. Ważne jest, aby pamiętać o intencji wynagradzającej. Po każdym dziesiątku odmawiamy modlitwę polecaną przez Matkę Bożą podczas objawienia w Fatimie w lipcu 1917r.: **„O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”**. Należy przestrzegać zaleceń zawartych w liście apostoelskim Jana Pawła II Rosarium Virginis Mariae. Chodzi tu przede wszystkim o rozważanie, czyli kontemplację tajemnic różańcowych, która musi iść w parze z modlitwą ustną. Ojciec Święty zachęca nas do bardzo spokojnego, medytacyjnego odmawiania różańca. Podkreśla rolę zapowiadania każdej tajemnicy, zaleca odczytywanie przed jej rozważaniem odnoszącego się do niej fragmentu Pisma Świętego oraz chwilę rozważania danej tajemnicy w ciszy.

4. Towarzyszenie Maryi podczas 15-minutowego rozmyślenia. Powinniśmy przeżywać tajemnice różańcowe razem z Maryją, w Jej duchu. Nie wystarczy biernie odczytać tekst rozważań lub wysłuchać rozważania przygotowanego przez inną osobę. Możemy rozmyślać nad jedną tajemnicą albo nad wszystkimi kolejnymi tajemnicami - wydarzeniami z życia Jezusa i Maryi. Na zakończenie rozmyślenia podejmijmy postanowienie: w czym nasze życie się zmieni, w czym zechcemy szczególnie naśladować Maryję od dzisiejszego dnia. Wynagradzać Maryi będzie nie tylko nasza modlitwa, ale postawa całego życia: codzienna wierność w rzeczach małych i wielkich. Jeśli zaś zdecydujemy się, aby obchodzić to nabożeństwo przez cały rok, nie ograniczając się tylko do pięciu pierwszych sobót, co roku ofiarujemy Maryi „wieniec z gwiazd dwunastu” - dwanaście aktów zjednoczenia z Maryją i Jezusem poprzez spowiedź, Komunię świętą i rozmyślanie.

„Kontemplować z Maryją to przede wszystkim wspominać. Należy jednak rozumieć to słowo w biblijnym znaczeniu pamięci (zakar), która aktualizuje dzieła dokonane przez Boga w historii zbawienia. (...) To, czego Bóg dokonał przed wiekami, nie dotyczy jedynie bezpośrednich świadków tych wydarzeń, ale swym darem łaski dosięga ludzi wszystkich czasów. (...) „Wspominać je” w postawie wiary i miłości oznacza otwierać się na łaskę, jaką Chrystus uzyskał dla nas przez swe tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania”. Św. Jan Paweł II.

oprac. Maryla

CHRZEŚCJAŃSTWO W PYTANIACH I ODPOWIEDZIACH

Św. Paweł był więźniem, podlegał rygorowi. Jak mógł zatem zatrzymać się w Puteoli, na prośbę tamtejszych braci, siedem dni? (Dz 28,14)

Próbując szukać odpowiedzi na powyższe pytanie, musimy pamiętać, że choć Paweł był więźniem w momencie wizyty w Puteoli, to jednocześnie jego status był związany z wędrówką do Rzymu. Ponieważ podróżowanie w starożytności było związane z wieloma ryzykownymi wydarzeniami, nigdy nie deklarowano określonego czasu, jaki trzeba przeznaczyć na przedostanie się z jednego miejsca do drugiego. A zatem, wędrówka z Palestyny do Rzymu mogła zostać wydłużana lub skracana w zależności od napotkanych warunków lub wydarzeń. Przykłady takich wydarzeń spotykamy w całym opisie podróży Pawła w Dz 27 – 28. Dłuższe zatrzymanie nastąpiło, gdy po rozbiciu się okrętu w pobliżu Malty Paweł wyrusza do Syrakuz, gdzie spędza trzy dni (Dz 28,12).

Dodatkowo, trzeba przyznać, że żołnierze rzymscy, dysponując taką swobodą i nie będąc związani ramami czasowymi, byli otwarci na przyjmowanie łapówek. Choć wydarzenie dotyczyło innej sytuacji, to warto wspomnieć historię po Zmartwychwstaniu Jezusa, gdy żołnierze dostają łapówkę, by rozpuszczać plotki o wykradnięciu ciała Chrystusa przez uczniów (Mt 28,11-15). Nie oponują oni, ale przyjmują pieniądze. Także żołnierze eskortujący Pawła, mogli zostać przekupieni przez miejscowych chrześcijan pragnących spotkania ze św. Pawłem, na tym mogła polegać owa „prośba” braci z Puteoli.

Trzeba wziąć także pod uwagę inną ewentualność, podróżowanie statkiem w starożytności wiązało się z wielkim wysiłkiem dla każdego podróżującego. Na statkach nie było kabin i łóżek jakimi dysponują współczesne statki, a zatem wyprawa morska była wycieńczająca dla każdego turysty. Pozostanie więc w Puteoli, szczególnie ze

względem na wydarzenia w pobliżu Malty, mogło być też inicjatywą żołnierzy, którzy chcieli odpocząć i dojść do siebie po bardzo niedogodnych podróżach morskich.

Co to znaczy, że żeby iść za Jezusem trzeba zaprzeć się samego siebie?

Użyty w tekście biblijnym czasownik używany jest w kilku głównych kontekstach, przyjrzymy się dwu, które najbardziej pomogą nam zarysować odpowiedź na to pytanie. Po pierwsze, pojawia się on w logionie o zaparciu się samego siebie jako warunku podążania za Jezusem, ale po drugie, użyty on jest w tekstach, w których mowa jest o wyparciu się Jezusa przez Piotra w czasie sądu przed Piłatem.

W czasie wydarzeń z Wielkiego Piątku Piotr całkowicie zaprzecza wobec ludzi jakiegokolwiek relacji z Jezusem, w celu ratowania swojego życia. To właśnie pokrywa się mocno z istotą zapierania się samego siebie. Używając tego samego czasownik autorzy biblijni przekazują, że **zaparcie się samego siebie polega na zerwaniu wszystkich przywiązań do swoich złych skłonności, grzechów i lenistwa, by oddać całe swoje życie Jezusowi i żyć tym, co On nauczał** i czego żądał od swoich wyznawców.

Idealnym przykładem realizacji w życiu tego wezwania jest św. Paweł. On sam i św. Łukasz dużo miejsca poświęcają opisowi zerwania z jego życiem sprzed nawrócenia, by na jego tle wyraźniej widoczne stało się życie z Jezusem, kiedy to kierowany natchnieniami Ducha Świętego realizuje to, czego chce od niego Bóg. Takie życie prowadzi do tego, że może on napisać słowa: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Oddanie swojego życia Jezusowi, by za Jego wskazaniami prowadzić życie w Duchu jest tym, co Jezus, a za nim także ewangelisti, nazywają „zaparciem się samego siebie”.



„Maryjo, Królowo Polski! Jestem przy Tobie,
pamiętam i czuwam”.

Apel Jasnogórski

Przez cały październik o godz. 21.00

Nabożeństwa różańcowe

codziennie po mszy św. wieczornej **o godz. 18.25**

Dzieci: wtorek i piątek - godz. 17.00

Młodzież: piątek - godz. 19.30

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

KRONIKA FOTOGRAFICZNA



Poświęcenie tornistrów w pierwszy piątek września.



Z ŻYCIA PARAFII

1 lipca – rozpoczęli posługę duszpasterską jako wikariusze ks. Grzegorz Cygan, ks. Bartosz Nowak, ks. Wojciech Kawczyński oraz siostra dominikanka Damaris Małgorzata Dąbrowska. Ks. Mirosław Piskozub, ks. Piotr Daszkiewicz i ks. Jakub Dębicki zostali skierowani przez ks. arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia do posługi w innych parafiach;

1 lipca - pierwszy piątek miesiąca. Przez spowiedź i komunię świętą pragnęliśmy wynagrodzić Sercu Jezusa za grzechy nasze i całego świata;

7 lipca – pierwszy czwartek miesiąca. O godz. 18.00 na mszy świętej i nabożeństwie modliliśmy się za powołanych do Służby Bożej zwłaszcza z naszej parafii; Gratulujemy siostrze Zofii powołania do życia w zakonie.

13 lipca – Dzień Fatimski; przez modlitwę różańcową pragnęliśmy odpowiedzieć na wezwanie Matki Bożej;

15 lipca – jak co miesiąc po mszy świętej wieczornej odbyła się adoracja przed Najświętszym Sakramentem zakończona Apelem Jasnogórskim; to zawsze jest dobry czas, by w ciszy zanieść do Boga wszelkie nasze sprawy, a nade wszystko, po prostu Go uwielbiać;

16 lipca – wspominaliśmy Najświętszą Maryję Pannę z Góry Karmel. To wspomnienie przypomniało nam o jeszcze innym ważnym rysie duchowości chrześcijańskiej, a mianowicie o szkaplerzu. Matka Boża objawiła go generałowi karmelitów w Cambridge (Anglia) Szymonowi Stockowi w 1251 roku. Obiecała też każdemu, kto będzie go nosił do śmierci, że nie zazna ognia piekielnego i żadnego innego niebezpieczeństwa. Szkaplerz obok różańca stał się jednym z podstawowych nabożeństw maryjnych;

16 lipca – chór parafialny „Laudate Dominum” oraz Panie z Caritasu wypoczywali na kanałach Elbląskich;

20 lipca – młodzież z całego świata przybywająca na Światowe Dni Młodzieży gościła w Gdańsku, w naszym kościele i w domach parafian. Dziękujemy za gościnę.

25 lipca – wspominaliśmy św. Jakuba Apostoła oraz św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżujących. Z racji wspomnienia tego drugiego Świętego pobłogosławiliśmy pojazdy mechaniczne i modliliśmy się o roztropne ich wykorzystywanie;

27 lipca – grupa parafian udała się na Mszę św. dziękczynną z okazji Jubileuszu 1050 rocznicy chrztu Polski, którą celebrował 28 lipca papież Franciszek na Jasnej Górze;

1 sierpnia – minęła 72. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Poległym za wolność Ojczyzny w modlitwie dziękowaliśmy za poniesiony trud i oddanie sprawie polskiej;

4 sierpnia – św. Jana Marii Vianneya, patrona proboszczów; modliliśmy się tego dnia szczególnie w intencji naszego ks. Proboszcza;

6 sierpnia – w święto Przemienienia Pańskiego pragnęliśmy jak Piotr, Jan i Jakub wejść w głębię naszej chrześcijańskiej duchowości, by ujrzeć Boga takim, jakim jest;

13 sierpnia – kolejny dzień miesiąca, gdy z różańcem w procesji z figurą Matki Bożej Fatimskiej wokół kościoła oddawaliśmy Bogu cześć przez naszą Matkę;

14 sierpnia – wspominaliśmy dzień śmierci naszego patrona św. Maksymiliana Kolbego; 75 – rocznica męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana. Wydanie okolicznościowej pamiątkowej karki pocztowej;

15 sierpnia – Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przypominała nam, że jak Maryja mamy być w niebie z Nią i Bogiem z duszą i ciałem; po mszy świętej wieczornej mieliśmy okazję do adoracji przed Najświętszym Sakramentem, która zakończyła się Apelem Jasnogórskim;

W okresie wakacyjnym dzięki Parafialnemu Kołu Caritas wierni włączyli się w akcję „Tornister pełen uśmiechów”. Dziękujemy za chętną i znaczącą pomoc dzieciom.

Non nobis, Domine, sed nomini Tuo da gloriam
(Nie dla nas Panie, lecz dla chwały Twego imienia)

DOM na SKALE. **Kolegium redakcyjne:** ks. Piotr Toczek,
Ewa Kopernik Ambroziak - redaktor naczelna, Maryla Bertrand - skład, ks. Grzegorz Cygan.

Adres redakcji: Parafia św. Maksymiliana Kolbego ul. Otwarta 1,

80 — 169 Gdańsk, tel. 58 302-09-84; fax 58 302-47-05;

e-mail: kolbe@diecezja.gda.pl; redakcjadns@wp.pl;

www.kolbe.diecezja.gda.pl ; Millenium nr 4411602202 00000000 50690369

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych artykułów.

WIADOMOŚCI

CHRYZTY



Michalina Korpus, Krzysztof Piersiała,
Helena Czaicka, Alicja Gibalska,
Piotr Dominik Suski, Dawid Pańczak,
Marcelina Moszczyńska, Laura Bek,
Lena Uzarska, Dorota Zdrojewska,
Piotr Suski, Julian Górski,
Aurelia Lech, Julia Klonek,
Wojciech Kaczyński, Maja Okoń,
Janina Sarnecka, Wojciech Siara,
Hanna Tusk, Anna Herman-Walecka,
Antonina Świniarska

ZMARLI



+ Adam Dziubich l. 76
+ Danuta Miloch l. 77
+ Marianna Wrona l. 64
+ Danuta Dulek l. 66
+ Wanda Karwasz l. 85
+ Halina Arent l. 82
+ Tadeusz Głuszek l. 84
+ Krystyna Sieradzka l. 77
+ Bogumiła Kurpijańczyk l. 68
+ Franciszek Cyrzan l. 74
+ Józef Preś l. 92
+ Leszek Litka l. 61
+ Eugeniusz Kuryło l. 73
+ Maria Jancewicz l. 66
+ Albin Meyer l. 74
+ Bronisław Madaj l. 84
+ Eugenia Lesiewicz l. 64
+ Czesław Krawczyk l. 90
+ Krzysztof Hanusin l. 64
+ Władysław Jaśko l. 82
+ Edward Wróbel l. 74

ŚLUBY



Marek Szulżycki i Maria Hajduk
Jan Dumara i Hanna Górka
Maciej Krawczyk i Marta Szajner
Paweł Chmielowiec i Anna Stokłosa
Łukasz Madej i Anna Dończyk
Tomasz Górecki i Magdalena Konkol
Paweł Karpiuk i Katarzyna Jackowska
Tomasz Skorupski i Aleksandra
Piwko

ROCZNICE



60-lecie ślubu
Gertruda i Zenon Jakubiak

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

JESIENIĄ W NASZEJ PARAFII:

Wrzesień 2016r. – po wakacjach grupy parafialne rozpoczęły swoją działalność. Harmonogram w kolejnym numerze.

2 września 2016r. – msza święta pierwszopiątkowa z poświęceniem naszym najmłodszym tornistrów, by czas nauki rozpocząć z Bogiem. Rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego.

4 września 2016r. - kanonizacja św. Matki Teresy z Kalkuty.

15 września 2016r. – wspomnienie NMP Bolesnej. Jak co miesiąc modliliśmy się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, by Bogu przez Maryję oddać to, co w naszym życiu ważne.

18 września 2016r. – dzień św. Stanisława Kostki. Dzień patrona młodzieży i ministrantów.

1 października 2016r. – rozpoczynamy w Kościele modlitwę różańcową. Zapraszamy wszystkich codziennie po wieczornej mszy św. Dla dzieci nabożeństwo różańcowe będzie we wtorki i piątki o godzinie 17.00. Zapraszamy dzieci wraz z Rodzicami.

1 października 2016r. – I sobota miesiąca. Dzień, kiedy szczególnie powierzamy siebie i wszystkie nasze sprawy Bogu przez przyczynę Niepokalanej.

2 – 9 października 2016r. – Misje święte w parafii w Roku Miłosierdzia i 1050 rocznicy Chrztu Polski. Jezu ufam Tobie. To jest Twój czas dla Jezusa. Obowiązuje program Misji Świętych.

9 października 2016r. – odpust Parafialny; 34 rocznica kanonizacji naszego patrona św. Maksymiliana Marii Kolbe. Uroczysta Msza święta w niedzielę o godzinie 12.30. Serdecznie zapraszamy Parafian i Gości.

13 października 2016r. – rocznica Objawień Matki Bożej w Fatimie. O godzinie 18.00 Eucharystia i fatimski różaniec pokutny wraz z procesją.

15 października 2016r. – dzień Adoracji Najświętszego Sakramentu. Rozpoczęcie mszą św. o godzinie 18.00, a zakończenie Apelem Jasnogórskim o godz. 21.00. Dodatkowa możliwość sakramentu pokuty i pojednania od godziny 20.30. Modlitwa o uzdrowienie podczas mszy św. i nabożeństwa.

18 października 2016r. – dzień św. Łukasza. Święto Służby Zdrowia; nie zapominajmy o tych, których zadaniem i powołaniem jest leczyć ludzi; módlmy się i za nas, byśmy mieli większe zrozumienie dla pracowników Służby Zdrowia.



Wakacyjny rejs statkiem po Kanale Elbląskim chóru i Caritasu.



ŚDM W PARAFII

W ramach Światowych Dni Młodzieży rodziny z naszej parafii podejmowały młodych pielgrzymów z Izraela. Goście zwiedzili Gdańsk, Gdynię i Malbork. Wieczorem był czas na wspólną zabawę przy ognisku.

